

**51-0506E PL**

**NA TWOJE SŁOWO**

*At Thy Word*

6. maja 1951

kaplica Golgota, Los Angeles, CA, USA

**William Marrion Branham**

*Mówione Słowo jest Oryginalnym Nasieniem*



# **NA TWOJE SŁOWO**

*At Thy Word*

**51-0506E**

***William Marrion Branham***

*Poselstwo wygłoszone przez brata Williama Marriona Branhama w niedzielę wieczorem dnia 6. maja 1951 w kaplicy Golgota, Los Angeles, CA, USA. Podjęto wszelkie wysiłki, by dokładnie przenieść mówione Poselstwo z nagrań na taśmach magnetofonowych do postaci drukowanej. Podczas tłumaczenia i korekt korzystano też z najnowszej wersji tekstu oraz z nagrań na CD w oryginalnym języku angielskim. Niniejszym zostało opublikowane w pełnym brzmieniu.*

*Zostało przetłumaczone i opublikowane w 2017 roku. Wszelkie zamówienia proszę kierować na adres:*

**MÓWIONE SŁOWO**

GUTY 74, 739 55 Smilovice, CZ

Tel. komórka: +420 775 225542

E-mail: [w.krzok@volny.cz](mailto:w.krzok@volny.cz)

SKYPE: W Krzok

<http://poselstwo.witnesstoday.org>

# Na Twoje Słowo

<sup>1</sup> Dziękuję ci, bracie Hall. Dobry wieczór, przyjaciele. Cieszę się, że mogę tu być znowu dzisiaj wieczorem i głosić ponownie do was.

<sup>2</sup> Radujemy się bardzo z rezultatów, jakie przyniosły nabożeństwa w ubiegłym tygodniu i jak nam Niebiański Ojciec błogosławił w taki wspaniały sposób. Wielu słuchaczy mówiło o tym już swoje świadectwa. Pewna mulatka właśnie przed chwilą podbiegła i podała mi swoje świadectwo napisane na kartce i powiedziała: „Zostałam uzdrowiona.” Widzę tu również innych, którzy mówili mi o tym, a nadeszły również listy innych mówiące o tym, ile różnych chorób opuściło ich ciała.

<sup>3</sup> Jesteśmy bardzo szczęśliwi, ponieważ nasz Pan jest tutaj, aby dał się poznać ludziom przez uzdrowienie ich ciał i wybaczenie ich grzechów.

<sup>4</sup> Ufamy, że w następnych dniach tych nabożeństw będzie się dziać więcej, niż w pierwszej części nabożeństw, które mieliśmy w ubiegłym tygodniu. Niechby Bóg udzielił tego wszystkim.

<sup>5</sup> Cieszę się też, że jestem tutaj w tym mieście. Wiem, że odbywają się tu również inne kampanie, więc modlimy się o każdą z nich, żeby Bóg czynił wielkie cuda również w ich nabożeństwach.

<sup>6</sup> Staralem się zakończyć trochę wcześniej każdego wieczora, aby dać ludziom sposobność, bo wielu z nich musi iść rano do pracy. I skoro jestem tutaj już dwa tygodnie, mówiłem o wielu sprawach, które uczynił Pan i podawałem świadectwa, mówiąc na tematy ze Słowa, i odczuwam, że potrzebną sprawą będzie teraz modlić się o chorych ludzi.

<sup>7</sup> A ubiegłego wieczora przeżyliśmy cudowne chwile, ponieważ kalecy ludzie i siedzący na wózkach inwalidzkich zostali uzdrowieni i wyzwoleni. To właśnie wielu ludzi określa jako dowód uczynionego cudu. Nie jest to całkiem właściwe stwierdzenie. Bowiem wszystko, co nie jest zgodne z regularnym biegiem spraw, z biegiem przyrody, i tym podobnie, jest cudem.

<sup>8</sup> Pewnego razu Jezus uzdrowił chłopca przez to, że powiedział Słowo do jego ojca. A następnego dnia... Gorączka, którą miał ten chłopiec, opuściła go owego dnia i on zaczął powracać do zdrowia. A w Biblii jest to nazwane cudem. Więc był to drugi cud, który uczynił Jezus, kiedy przyszedł do Galilei.

<sup>9</sup> W pierwszym on przemienił wodę w wino. Prawdopodobnie ta woda stałaby się pewnego dnia winem, tak czy owak. Lecz ona musiałaby przechodzić przez naturalny proces obiegu wody – najpierw by weszła do krzewu winnego, potem do winogrona, potem zostałaby wyciśnięta w postaci soku, i tak dalej.

<sup>10</sup> Jezus ominął cały ten proces, ponieważ On jest Bogiem przyrody.

On ominął stan winorośli i dalsze stadia, i przemienił wodę bezpośrednio w wino, ponieważ On kieruje wszystkimi sprawami. Ono nie musiało być destylowane, czy jakkolwiek ludzie robią wino. Ja nie wiem. Lecz oni... Tak czy owak, On po prostu zamienił wodę bezpośrednio w wino. I taką sprawę nazwalibyśmy cudem.

<sup>11</sup> Następną rzeczą, którą On uczynił – po prostu wypowiedział Słowo. Tamten mężczyzna prosił Go, aby przyszedł i pomodlił się o jego syna. On odrzekł: „Idź swoją drogą; twój syn żyje.”

<sup>12</sup> Następnego dnia ten ojciec przyszedł do miejscowości, w której znajdował się jego dom, i spotkał jednego ze swoich sług. A sługa powiedział: „Twój syn żyje.”

<sup>13</sup> On zapytał: „O której godzinie zaczął poprawiać się stan jego zdrowia?”

<sup>14</sup> On odrzekł: „O tej i tej godzinie wczoraj.” A Jezus, względnie ten człowiek wiedział, że właśnie o tej godzinie Jezus powiedział: „Twój syn żyje.” I on uwierzył w głębi serca. On wierzył temu, co powiedział Jezus, i powiedział: „To jest drugi cud, w którym gorączka zaczęła ustępować.”

<sup>15</sup> Cieszymy się więc, że nasz Pan dokonuje cudów wszędzie na całym świecie. Właśnie kilka minut temu słyszałem chłopaka marynarza w audycji radiowej. Chciałem słuchać audycji z tej kaplicy tutaj – z Ewangelicznej, względnie z Świątyni Aniołów. O, przez cały czas są nadawane programy religijne. Ja noszę ciągle mały odbiornik radiowy, żebym ich mógł słuchać, szczególnie, kiedy wyjeżdżam do innych miejscowości.

<sup>16</sup> Przypadkowo słuchałem w radio audycji o pewnym grzeszniku – o tym chłopaku marynarzu, który niedawno powrócił z zamorskich krajów. A on mówił, że w Korei i w innych krajach przeżywają wielkie przebudzenie.

<sup>17</sup> O moi drodzy, czy to nie jest cudowne? Nasz Pan powraca znowu na ziemię. Cała przyroda wzdycha oczekując na ten dzień wspaniałego wyzwolenia.

<sup>18</sup> Niedawno siedziałem tutaj w Fresno przy stole z kilkoma moimi zacnymi przyjaciółmi z Kościoła Arminian. Byłem wtedy bardzo szczupły. Pewna pani chciała mi jakoś pomóc. Ona wyszła i powiedziała: „Bracie Branham, zażywaj te pigułki.”

<sup>19</sup> Było to lekarstwo. Spojrzałem na nie i powiedziałem: „Dobrze, dziękuję ci.” Nie chciałem niegrzecznie ranić jej uczuć. Ja – nie zażywam wielu lekarstw. Więc powiedziałem: „To jest w porządku. Teraz wszystko jest w porządku.”

<sup>20</sup> A zaraz obok mnie siedział pewien lekarz. On powiedział: „Pozwól, że zobaczę, co to jest.” I on sprawdzał te pigułki, a były to jakieś

witaminy. I ten lekarz powiedział: „Bracie Branham, to nie jest lekarstwo.” I rzekł: „To są witaminy.”

<sup>21</sup> Ja powiedziałem: „Otóż, nie... Patrz, to jest w porządku.” I rzekłem: „Lekarstwa są dobre.” I dodałem: „Ja nie chcę gardzić czymś, co może pomóc komuś innemu.” Absolutnie nie. Jestem za tym, co może komuś pomóc. Zgadza się. To jest miłosierdzie.” I powiedziałem: „Ja tego lekarstwa nie lekceważę – jeżeli to w ogóle jest lekarstwo.”

<sup>22</sup> On powiedział: „Lecz chodzi właśnie o to, bracie Branham.” Dalej powiedział: „Nasza gleba tak zubożała. Wszystkie witaminy zostały już z niej wyciągnięte i trzeba ją sztucznie nawozić i tak dalej. Więc kiedy spożywamy pokarm, nie otrzymujemy potrzebnej ilości witamin, bez względu na to, jak dużo tego zjemy. Jest to tylko wielka masa.” I powiedział: „Nie otrzymujemy potrzebnych witamin. A każdy człowiek powinien zażywać te witaminy.”

<sup>23</sup> Widzicie, gleba jest wyczerpana. Wszystko jest po prostu... Jesteśmy już na końcu, nieprawdaż? Zgadza się. Jest to po prostu koniec. Tak jest. Wygląda na to, że ta stara ziemia toczy się do swego kresu. Pewnego dnia nastanie wielka atomowa albo wodorowa eksplozja i zacznie się łańcuchowa reakcja szczepienia atomów. I ja nie wiem, co ja... może nie wiem, o czym mówię. Lecz odczuwam, że gdzieś w tym procesie ona zostanie zniszczona przez ogień.

<sup>24</sup> A potem? Mówię, że po pięciuset latach od dzisiejszego wieczora ta mała grupa, która siedzi tutaj, będzie znajdować się gdzieś na innym miejscu. To się zgadza. I gdziekolwiek będziemy potem – będziemy tam, gdzie będziemy spędzać wieczność. Więc dzisiaj wieczorem jest pora do podjęcia decyzji i może jest to ostatnia okazja, gdy niektórzy z nas będą mogli podjąć swoją decyzję. Podejmijmy ją więc dzisiaj wieczorem dla Niego – dla jedynego Człowieka, który udowodnił, Kim jest.

<sup>25</sup> Mamy wiele wielkich religii na tym świecie, wielu różnych filozofów, i tak dalej – Konfucjusza, mahometan, i różnych innych.

<sup>26</sup> Przy grobie mahometan stoi już dwa tysiące lat – każdego dnia przyprowadzą do niego białego konia, bo spodziewają się, że Mahomet powstanie, wsiądzie na tego konia i wyruszy, by zdobywać zwycięstwo, przejedzie cały świat. Lecz on umarł i leży tam w grobie.

<sup>27</sup> Konfucjusz, ten wielki chiński filozof, założyciel religii buddystów, i tak dalej, i wszystkie inne religie są martwe i przeminęły.

<sup>28</sup> Jest tylko Jeden, Kto mówi: „Ja mam moc położyć Moje życie i mam moc wzbudzić je na nowo.” I On udowodnił, że ma władzę nad śmiercią.

<sup>29</sup> Jego zwolennicy przychodzą ciągle od czasów wielkiego świętego Pawła. Kiedy nadchodzi ich śmierć, oni są – widziałem ich wiele razy. Ich oczy błyszczą, wydaje się, że lśnią jak aniołowie i wołają: „O

śmierci, gdzież jest żądło twoje? Grobie, gdzież jest zwycięstwo twoje? Lecz Bogu niech będą dzięki, który nam zawsze zwycięstwo daje przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.”

<sup>30</sup> W Nim właśnie pokładam całą moją ufność dzisiaj wieczorem. Ja Go miłuję. A wiem, że wy miłujecie Go również. Uwielbiamy Go więc z całych naszych serc.

<sup>31</sup> Dzisiaj wieczorem przypadło mi w udziale przynieść tą część usługi tutaj, skoro jestem Jego sługą. Jego inni słudzy działają na całym świecie. Jego Ewangelia rozeszła się do całego świata. I ja jestem tutaj dzisiaj wieczorem, próbując z całego mego serca przynieść fakty o zmartwychwstałym Jezusie Chrystusie – wam słuchaczom w tym audytorium. Proszę, przyjmijcie Go i wierźcie, że Jego Słowa są prawdą.

<sup>32</sup> Zatem tutaj – w Jego Słowie jest napisane, że ono zrodzi według swego rodzaju, jeżeli Je tylko przyjmiesz do swego serca i będziesz Mu wierzył. Człowiek może czytać Słowo i być takim znawcą Pisma, że zna wszystkie szczegóły ze Słowa, lecz mimo wszystko nic mu to nie pomoże, dopóki Ono nie zostanie mu najpierw ożywione. Rozumiecie? A jeśli znasz tylko jedno Słowo i Ono jest dla ciebie ożywione, to tego właśnie ci trzeba, rozumiesz, tylko jednego Słowa. Jezus mówił to Słowo; „On posłał Swoje Słowo i uzdrowił ich.”

<sup>33</sup> Myślę, że mógłbym podać ilustrację do tego, aby to i dzieci mogły zrozumieć. Wiemy, że On mówił wtedy – przed dwoma tysiącami lat, a te Słowa ciągle brzmią w powietrzu, a ja podnoszę tą Biblię i One [Brat Branham uderza w swoją Biblię – wyd.] natrafiają na tą Biblię i zmieniają się w Słowa.

<sup>34</sup> Jeśli potrafilibyście nastroić jakiś odbiornik, aby mógł wyłapać Jego Słowa, które On sam wypowiedział, moglibyście je słyszeć w odbiorniku telewizyjnym lub w innym odbiorniku – Jego Słowa sprzed dwóch tysięcy lat, kiedy On był tutaj, One brzmiałyby dokładnie tak, jak są tutaj w tej Księdze. Rozumiecie. Tylko Jego głos stanowiłby różnicę – byłyby to słyszalne słowa, a to jest zapisane Słowo. Wierźcie Mu. Ono jest podstawą całego chrześcijaństwa i naszej nadziei Życia potem, kiedy to życie tutaj zakończy się.

<sup>35</sup> Pragnę przeczytać trochę z tego Słowa – 5. rozdział ew. Łukasza. Jeśli chcecie, możecie je sobie zanotować, będziemy się cieszyć, jeśli to uczynicie. Jest to po prostu krótkie miejsce Pisma tutaj, mówiące o tym, że Jezus Chrystus przygotowywał kogoś do wielkiej usługi. A gospodarze muszą korzystać z tych owoców.

<sup>36</sup> Teraz przejdziemy tutaj do Jego zapisanego Słowa. A Ono... Ilu z was wierzy, że Ono jest Słowem Bożym? My wszyscy wierzymy, prawda? W porządku. Wy, którzy Je macie teraz, otwórzcie razem ze mną ew. Łukasza 5. rozdział. Jest to krótkie, znane miejsce Pisma

tutaj, które pragniemy przeczytać i mówić o nim tylko kilka chwil, zanim przejdziemy do kolejki modlitwy. Słuchajcie teraz uważnie, kiedy będę czytał Słowo:

*„Pewnego razu, gdy On stał nad jeziorem Genezaret, a tłum tłoczył się dokoła niego, by słuchać Słowa Bożego,*

*Ujrzał dwie łodzie, stojące u brzegu jeziora; ale rybacy, wyszedłszy z nich, płukali sieci.*

*A wszedłszy do jednej z tych łodzi, należącej do Szymona, prosił go, aby nieco odjechał od brzegu; i usiadłszy, nauczał rzesze z łodzi.*

*A gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: Wyjedź na głębię i zarzućcie sieci swoje na połów.*

*A odpowiadając Szymon, rzekł: Mistrzu, całą noc ciężko pracując, nic nie złowiliśmy; ale na Słowo Twoje zarzucę sieci.*

*A gdy to uczynili, zagarnęli wielkie mnóstwo ryb, tak iż się sieci rwały.*

*Skinęli więc na towarzyszy w drugiej łodzi, aby im przyszli z pomocą; i przybyli, i napełnili obie łodzie, tak iż się zanurzały.*

*Widząc to Szymon Piotr przypadł do kolan Jezusa, mówiąc: Odejdź ode mnie, Panie, bom jest człowiek grzeszny.*

*Albowiem zdumienie ogarnęło jego i wszystkich, którzy z nim byli, z powodu połowu ryb, które zagarnęli.*

*Także i Jakuba i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli towarzyszami Szymona. Wtedy Jezus rzekł do Szymona: Nie bój się, od tej pory ludzi łowić będziesz.”*

<sup>37</sup> Pochylmy na chwilę nasze głowy do modlitwy. Nasz Niebiański Ojciec, dziękujemy Ci dzisiaj wieczór za tą kolejną sposobność, że możemy być tutaj w tym domu, który jest nazwany według Twego Imienia – domem Bożym. Uświadamiamy sobie, że to jest dom korygowania i poświęcania się, jest miejscem, gdzie jesteśmy oskarżani, więc błagamy Cię o wybaczenie tego, o co jesteśmy oskarżani. Dlatego modlimy się teraz, Ojciec, żebyś nam wybaczył każdy grzech i wszystkie nieprawości, które popełnialiśmy.

<sup>38</sup> Ty jesteś naszym Zbawicielem i naszym Bogiem i naszym Lekarzem. O, przyjdź Panie z taką mocą, która zatrzęsie tym budynkiem. Niech zstąpi na nas takie wylanie Ducha Świętego, aby każde serce zostało zachwycone aż do siódmego nieba – ponad ziemskie sprawy, abyśmy mogli żyć i być w Twojej Obecności. Daj nam Twoją gwarancję tego przez zesłanie Ducha Świętego, w tej godzinie. Pomóż mi teraz głosić moimi śmiertelnymi ustami, bowiem prosimy o to w Imieniu Jezusa Chrystusa, Syna żyjącego Boga. Amen.

<sup>39</sup> Pewnego dnia, i to wkrótce, może dziś wieczorem zobaczymy Go



– Tego niewidzialnego wśród nas. Dzięki czytaniu Pisma Świętego widzimy, że usługa Jezusa była bardzo lubiana. Około siedemdziesiąt procent Jego usługi polegało na Bożym uzdrawianiu. On uzdrawiał ludzi nie po to, by pokazywać Swój autorytet, ale uzdrawiał ludzi, aby wypełnił Pismo.

<sup>40</sup> Stary Paweł pod koniec swego życia – ten święty pod koniec swej pielgrzymki powiedział: „Dobry bój bojowałem, biegu dokonałem, wiarę zachowałem, dlatego jest dla mnie odłożona korona, którą da mi Pan w owym dniu.” Zwróćcie uwagę na inną rzecz, którą on powiedział przed swoim odejściem, kiedy powiedział, że bojował dobry bój, itd. On powiedział: „O, śmierci, gdzie jest żądło twoje? Grobie, gdzie jest zwycięstwo twoje?” To było wyzwanie. „Chodź tu, śmierci; zobaczę, czy możesz mnie przestraszyć.” W porządku.

<sup>41</sup> Spojrzał do grobu i zobaczył tych sześć stóp wykopanej gleby, leżącej tam, i powiedział: „O, grobie, gdzie jest zwycięstwo twoje. Pokaż mi; gdzie możesz mi je pokazać?” I powiedział: „Ja potrafię ci zatrzymać. Mogę ci pokazać pusty grób w Jeruzalemie.” Amen!

<sup>42</sup> On jest nadal Chrystusem – i dzisiaj wieczorem. „Śmierci, gdzie jest żądło twoje, grobie, gdzie jest zwycięstwo twoje?” Może dodam do tego razem z Pawłem: „Chorobo, pokaż mi twoje miejsce. Jak chcesz się ostać przed naszym Wszechmogącym Bogiem?”

<sup>43</sup> Mimo wszystko, Panie, na Twoje Słowo ja zarzucam się! Ja nie wiem, jak Ty zabierzesz moją duszę z tej ziemi, kiedy kółka tego śmiertelnego życia zatrzymają się, lecz na Twoje Słowo, Panie, udaję się do wieczności, ufając Tobie.

<sup>44</sup> Ja nie wiem, Panie, jak dzięki modlitwie kogoś Ty uzdrowisz mnie. Lecz „Na Twoje Słowo, Panie.”

Wy powiecie: „Czy to jest w Jego Słowie?”

<sup>45</sup> „Te znaki będą towarzyszyć tym, którzy uwierzą. W Moim Imieniu diabły wyganiać będą”, (zgadza się?) „nowymi językami mówić będą, węże brać będą, a choćby coś śmiertelnego wypili, nie zaszkodzi im. Na chorych ręce wkładać będą, a oni wyzdrowieją.”

<sup>46</sup> Na Twoje Słowo, Panie! – oto wychodzę. Ja nie wiem, jak się to będzie dziać, lecz oto jestem.” Nie próbuj wyobrazić sobie rozumem czegoś od Boga. Weź Go za Jego Słowo!

<sup>47</sup> Piotr płynął z uczniami przez całą noc, a łódź była miotana falami. I nagle, ni stąd ni zowąd zobaczył Jezusa nadchodzącego po wodzie. Więc powiedział: „Panie, jeżeli to jesteś Ty, pozwól mi przyjść do Ciebie po wodzie.” Proście, a stanie się wam!

Pan odpowiedział: „Chodź.”

<sup>48</sup> Piotr nie powiedział: „Panie, ja wiem, że tutaj jest woda głęboka około czterdziestu sążni. Ja nie wiem, jak mogę po niej chodzić. Ja

wiem, że jest to dla mnie niemożliwe, abym chodził po tej wodzie, tak samo jest niemożliwe, abym chodził w powietrzu. Lecz nie próbuję najpierw stwierdzić, jaki jest skład chemiczny tej wody. Nie próbuję stwierdzić, czy tuż pod jej powierzchnią jest deska, po której bym mógł przejść. Jeśli Ty powiedziałaś mi: „Chodź”, to na Twoje Słowo, Panie, ja idę.” To jest właściwe.

<sup>49</sup> Jeśli on potrafił wziąć Go za Jego Słowo, to co wy dzisiaj wieczór po dziewiętnastu stuleciach i po wysłuchaniu tyłu świadectw? Alleluja! Wiesz bracie, nie próbuj tego dociekać rozumem albo wyobrazić to sobie. Powiedz po prostu: „Ja przyjmuję Twoje Słowo i na Twoje Słowo Panie przychodzę!”

<sup>50</sup> Trzej młodzieńcy wzięli go w owym czasie za Jego Słowo; nie bali się. Oni byli tam w Babilonie. Daniel postanowił w swoim sercu, że nie będą zanieczyszczać się królewskim pokarmem. Również Sadrach, Mesach i Abednego.

<sup>51</sup> I wyszedł dekret, że kto nie pokłoni się temu posagowi, zostanie wrzucony do pieca, który był siedmiokrotnie więcej rozpalony niż zwykle. Widzicie, przyszło doświadczenie.

<sup>52</sup> Gdy modlisz się o coś, to zaraz jutro lub następnego dnia przychodzi doświadczenie. Nie martw się, ono przyjdzie. Każdy z was tutaj, kto już otrzymał Ducha Świętego – za kilka dni przyszło doświadczenie. Czy tak? Gdy zostaniesz uzdrowiony, to ten demon odszedł i jego ciało – guz zaczyna odumierać. Lecz przychodzi doświadczenie, szatan usiłuje powrócić. Kiedy nieczysty duch wychodzi z człowieka, przechadza się po pustynnych miejscach. Potem powraca i jeżeli ten dom jest pusty, przyprawdza z sobą siedem innych demonów, jeszcze gorszych od niego.

<sup>53</sup> Uważaj, niech twój dom jest wyczyszczony i przyozdobiony, i gotowy na tę godzinę. Kiedy przychodzi diabeł i chce go zająć, znajduje twój dom oczyszczony i przyozdobiony, ale Duch Święty przebywa w nim i On trzyma diabła z dala od ciebie w tej godzinie.

<sup>54</sup> Ci hebrajscy młodzieńcy – obserwują ich teraz Oni modlili się i nie zwracali uwagi na króla, nie bali się jego rozkazu. Oni chcieli stwierdzić, co powie TAK MÓWI PAN. Więc odwrócili swoje twarze od niego i modlili się dalej niezachwianie.

<sup>55</sup> Dekret króla został wydany i musiał być przestrzegany. Słyszę, jak Nabuchodonozor mówi: „Nauczmy tych religijnych fanatyków, jak mają się tu zachowywać. Pokażemy im, kto tutaj jest szefem.”

<sup>56</sup> I nie martwcie się, ten czas przychodzi znowu. Zgadza się. Jest tuż u drzwi. O, moi drodzy. Żyjemy w cieniach kolejnego prześladowania.

<sup>57</sup> On rzekł: „Zobaczmy, co stanie się z tymi chłopcami. Wystawimy na próbę tę religię Ducha Świętego i zobaczymy, czego ona dokona. Wypalimy ją z nich.”

<sup>58</sup> Bracie, próbowano ją wypalić już z wielu mężów, lecz nie można wypalić Ducha Świętego z kogoś; przecież On Sam jest Ogniem. Zgadza się. Próbowali wygotować Go z Jana, ale nie mogli wygotować Go z niego nawet w rozpalonym tłuszczu. Tak jest. Nie można Go wypalić, nie można go wygotować ani wystraszyć, ani wypędzić. On jest w człowieku, aby w nim przebywał.

<sup>59</sup> Więc wtedy – widzę, jak Sadrach spojrział na Mesacha i rzekł: „Co o tym myślisz.” Zaczął odczuwać ten żar buchający na niego. My go też odczuwamy, nie martwcie się.

<sup>60</sup> Słyszę, jak Mesach odpowiada: „Słuchaj, nie troszczę się o to. Nasz Bóg może wyzwolić nas z tego. Lecz na Twoje Słowo, Panie, oto ja idę naprzód. Ten ogień mógłby nas prawdopodobnie pochłonać, lecz na Twoje Słowo, Panie, ja idę naprzód. Nie będę się kłaniał przed nikim innym. Ja Ciebie biorę za Twoje Słowo i idę naprzód.”

<sup>61</sup> Bóg, który żył w owych czasach, żyje również dzisiaj. Dziś wieczór, przyjaciele, mamy setki i setki, a nawet tysiące świadectw o tym. Więc z pewnością możemy Go wziąć za Jego Słowo.

<sup>62</sup> On jest dziś wieczorem ciągle Chrystusem. Nie bójcie się. Weźcie Go za Jego Słowo! „Panie, ja to po prostu przyjmuję. Na Twoje Słowo Panie – ja przychodzę. Wezmę Ciebie za Twoje Słowo. Oto jestem, Panie. Ja nie wiem, jak mam zrobić ten ostatni krok. Wiem, iż lekarz mówi, że ja umieram. Lecz na Twoje Słowo, Panie, ja przychodzę. Nie chcę tylko próbować, jak się to może urzeczywistnić. Panie, na Twoje Słowo, ja przychodzę. Nic nie przynoszę na moich rękach; po prostu przylgnę do Twego krzyża. Biorę Cię za Twoje Słowo.”

<sup>63</sup> Nasz Niebiański Ojciec, o, jak bardzo chciałbym stać w tej małej łódce owego dnia, by zobaczyć Ciebie, gdy tam siedziałeś i mówiłeś do tych ludzi na brzegu. Oni wszyscy słuchali. Widzę te panie i tych braci – wszyscy stali tam i słuchali Ciebie. Chciałbym usłyszeć, jak Ty powiedziałeś temu staremu rybakowi: „Wypłyńcie teraz na głębie i zarzućcie sieci. Złowicie dużą ilość ryb.”

<sup>64</sup> Otóż, on wiedział tylko jedno – że trzeba przyjąć Twoje Słowo. Chciałbym zobaczyć ich radość i wyrazy ich twarzy, gdy zaczęli ciągnąć sieci, a potem pociągnęli mocniej i zagarnęli mnóstwo ryb. Dziękujemy Ci, że gdy weźmiemy cię dzisiaj wieczór za Twoje Słowo, Ty zawsze będziesz czynił to, co obiecałeś zrobić. I my cieszymy się z tego.

<sup>65</sup> A teraz Panie – błogosław tych słuchaczy dzisiaj wieczorem. Wybacz nam nasze grzechy i nieprawości. Nie chcielibyśmy zapomnieć o innych nabożeństwach, które odbywają się w całym kraju. Nasz ukochany brat Freeman głosi hen w kaplicy Angelus; również inni kaznodzieje w tym mieście i okolicy urządzają nabożeństwa z usługą uzdrawiania i religijne nabożeństwa dzisiaj wieczorem w Twoim Imieniu. Wspominam

również mój mały zbor w naszym mieście, Panie, mniej więcej o tej porze będzie wezwanie do ołtarza. Boże, błogosław naszego brata, który tam służy, a również w kaplicy brata Hall'a i w wielu innych miejscowościach; po prostu pamiętaj o nas wszystkich.

<sup>66</sup> Nasi biedni chłopacy są gdzieś w Korei dzisiaj wieczorem – biedne dzieciaki, młodzieńcy, niektórzy są zaledwie chłopakami; wiele ich matek klęczy teraz na kolanach i modli się o nich. Boże, jak bardzo oni chcieliby być razem z nami w domu. Jak bardzo chcieliby powrócić.

<sup>67</sup> O, Ojczy, wiemy, że Ty zgromadzisz nas pewnego dnia, kiedy rządy tego świata zostaną usunięte i nasz Chrystus obejmie Królestwo, potem będziemy mieć wiecznie trwający pokój i już więcej nie będą się ćwiczyć do walki. O, Boże, pomóż nam, abyśmy się przygotowali dzisiaj wieczorem, by móc wejść do tego Królestwa. Bowiern prosimy o to w Imieniu Jezusa. Amen.

<sup>68</sup> Czasami czuję się wystarczająco mocny, że nie musiałbym w ogóle odejść z nabożeństwa, po prostu pozostałbym tutaj. Czuję się tak szczęśliwy, że mogę być między ludźmi i modlić się z nimi, bo wiem, że może będzie dziać się coś, co pomoże komuś w jego pielgrzymce.

<sup>69</sup> W tym miejscu Pisma, które przeczytaliśmy dziś wieczorem, Jezus usiłował nauczyć apostoła Piotra, jak ma przyjmować Jego Słowo. Otóż, czasami On, kiedy jesteśmy absolutnie u kresu naszych możliwości, wtedy On mówi do człowieka. Jak już mówiłem dzisiaj po południu o hebrajskich młodzieńcach – oni byli wprost w ognistym piecu, zanim Pan poruszył ręką, lecz On przychodzi zawsze w porę.

<sup>70</sup> Otóż, apostołowie mieli prawdopodobnie... Oni byli rybakami i oni wszyscy wiedzieli, jak trzeba łowić ryby i w jakich wodach trzeba je łowić. Byli to Galilejczycy, którzy wyrosli tam nad jeziorem – w Galilei.

<sup>71</sup> Jeżeli Bóg pozwoli, to zanim upłynie rok 1952, ja pragnę stanąć właśnie na tym miejscu, gdzie się to działo, kiedy Chrystus był w Galilei.

<sup>72</sup> Brat Pethrus z kościoła w Sztokholmie, w Szwecji, przybył do naszego kraju i odwiedził nas w Phoenix, i mówił o tym, jak oni wysłali milion Biblii tym Żydom, którzy powrócili do ich kraju z Arabii i okolicznych krajów, a oni nawet nie wiedzieli o tym, że Jezus był na ziemi. Więc posłali im tam milion Nowych Testamentów, jego kościół je wysłał, i rozprowadzali je tym ludziom. Były napisane w hebrajskim języku.

<sup>73</sup> A wielu z tych Żydów, którzy... Widzieliście to w czasopiśmie „Look”, jak oni dotychczas orzą drewnianymi pługami. Oni czytali te Nowe Testamenty i powiedzieli: „Wiecie, pozwólcie nam zobaczyć, jak On czyni znak proroka, a my Mu uwierzemy. Przyjmiemy Go jako Mesjasza, jeżeli zobaczymy, jak On czyni znak proroka.”

<sup>74</sup> O, moi drodzy, ja mam nadzieję, że Bóg pozwoli mi tam polecieć.

Mam nadzieję, że mają to ciągle w swoich myślach. On jest Prorokiem. Tak, niech przyniosą swoich chorych i potrzebujących, czy jakiegokolwiek mają problemy, swoich rabinów czy kogokolwiek. Duch naszego Niebiańskiego Ojca jest ciągle tutaj na ziemi i On będzie objawiał każdy sekret ich serc. On wie o nich wszystko. Mam nadzieję, że potem...

<sup>75</sup> Więc kiedy usłyszycie w „Głosie uzdrawiania” albo z innych źródeł, że ja odlatuję za morze i będę w Jeruzalemie, czy wszyscy przyrzekacie, że będziecie modlić się o mnie?

<sup>76</sup> A również na południu w Afryce – będziemy podróżować do głębi kraju między tych tubylców i do szczepów, które tam żyją. Nie są to cywilizowani ludzie, może żyją gdzieś w głębi dżungli, gdzie podróżowali nasi misjonarze i walczyli, by zdobyć nagrodę i żeglowali po krwawych morzach. O, jak oni podróżowali do dżungli, nie mając żadnych środków i musieli niemal walczyć, by sobie tam utworować drogę.

<sup>77</sup> Niedawno jeden z nich głosił w naszej małej kaplicy. Miał na sobie płaszcz i mówił o tym, jak Bóg... składał swoje świadectwo, jak Bóg zdumiewająco posłał go tam na pole misyjne. Dawniej bywało tak, że nie myślałem wiele o pracy misyjnej. O, miałem na sercu naszych obywateli tutaj i ja ich naprawdę miłuję, lecz, moi drodzy, co tamci biedni ludzie? Wy macie tutaj wszędzie kaznodziejów, lecz ludzie umierają z pragnienia, by słuchać Słowa.

<sup>78</sup> I ten mężczyzna opowiadał o tym, jak Bóg położył mu na serce, aby tam wyjechał. On nie wiedział, jak tam będzie podróżował. Potrzebował pięćset dolarów na bilet. Był w Brooklynie, głosił tam w małej placówce misyjnej, a pewna pani, bogata kobieta, szła do banku, aby złożyć w depozycie pewną sumę pieniędzy, na rzecz biznesu jej męża. Miała pięćset dolarów.

<sup>79</sup> Nagle usłyszała, jak on tam głosił. Przeszła więc na drugą stronę ulicy, aby go słuchać; a on nic nie powiedział o pięciuset dolarach. Jednak na końcu tego nabożeństwa ona podeszła do niego i powiedziała: „Proszę pana, ja nie wiem, co się ze mną stało, lecz niosłam pięćset dolarów do banku, ale Bóg powiedział mi, abym podeszła tutaj i dała je panu.” Rozumiecie? Tutaj to macie. Kiedy Bóg działa, to On utworuje drogę i uczyni to właściwie.

<sup>80</sup> On powiedział, że po prostu rozpląkał się. I powiedział: „O, Boże, jak ja Ci dziękuję.” Jeżeli On posyła ciebie, to On potrafi położyć tą sprawę na serca ludziom. On przygotowuje ci drogę. I wtedy on wziął te pieniądze i kupił bilet na okręt, przywożący owoce, który płynął na pewną wyspę.

<sup>81</sup> Zapomniałem po prostu, gdzie ona się znajduje – gdzieś daleko na południu. Jest to kraj łowców głów, ludzi, którzy nie wiedzą, co to jest cywilizacja, ani nie nawrócili się do chrześcijaństwa, i tak dalej. Tamtejsi tubylcy lubią mięso z psa. Oni po prostu złapią psa i biją go

tak długo, aż z niego jest bezkształtna masa i wtedy po prostu siadają na ziemi i jedzą go. Poza tym – oni nosili w swoich uszach kostki i tym podobnie.

<sup>82</sup> Potem opowiadał, że mają tam mnóstwo dużych krokodyli i innych zwierząt – w tej części kraju, gdzie on się znajdował. Mówił, że nie wpuścili go wprost do tej miejscowości, do której chciał się udać, ale wsadzili go do łódki. On i jego żona byli w jednej łódce, a był z nimi również kwartet, który wsadzili do drugiej łódki. Jednym z chłopaków tego kwartetu był jego własny syn.

<sup>83</sup> Dalej mówił, że mieli tam wielki posąg diabła, siedzącego na skale nad rzeką. Nazywali ją skałą diabła. I opowiadał, że ci tubylcy – kiedy oni zaczęli płynąć w tej łódce, widzieli wiele dużych krokodyli wzdłuż brzegów rzeki. I mówił, że tubylcy zaczęli krzyczeć do tej skały diabła, aby wyróciła ich łódkę. Dalej mówił: „Bracie Branham, ja nie wiem, na ile ty w to wierzysz, lecz nasza łódka zaczęła się kołysać.”

<sup>84</sup> Popatrzcie teraz, diabeł jest pewną mocą. To się zgadza. Otóż, ja wierzę w osobistego diabła tak samo, jak wiem, że Bóg istnieje. Tak jest, ponieważ Bóg powiedział, że diabeł istnieje.

<sup>85</sup> I wtedy – ich łódka zaczęła się kołysać. On powiedział: „Moja żona zsunęła się z siedzenia na rufie, uklekła na dnie łódki, podniosła swoje ręce i modliła się: „Drogi Ojczy, Ty wysłałeś nas tutaj. Pomóż nam teraz, czy będziesz tak łaskawy?”

<sup>86</sup> Opowiadał, że przepłynęli koło tej skały i płynęli do brzegu. A kiedy wystąpili na brzeg, mówił, że tam zebrali się wszyscy ci tubylcy i mocno krzyczeli i uderzali w tam-tamy, i tym podobnie. Potem mówił, że po chwili usłyszeli ponownie ich głośny krzyk. Tubylcy krzyczeli znowu do tej skały, aby wyróciła łódkę z tymi chłopakami, którzy płynęli kilkaset jardów za nimi i chcieli też przypląć do brzegu.

<sup>87</sup> I powiedział: „Bracie Branham, ich łódka wyróciła się; krokodyle lub coś innego wyróciły ją na środku rzeki.” A tam byli ich chłopcy – wprost między tymi podnieconymi krokodylami.

<sup>88</sup> Ich matka zaczęła płakać w kaplicy, kiedy to opowiadał. Ona mówiła: „O, ja po prostu wiedziałam, że one rozszarpią tych chłopaków na szczątki.” Dalej powiedziała: „Tata i ja objeśliśmy się ramionami, uklekliśmy na brzegu i zaczęliśmy wołać do Boga z całych naszych serc, aby zachował naszych chłopaków, będąc świadomi tego, że Bóg posłał nas tam.”

<sup>89</sup> I mówił, że ci tubylcy wpadli w szal, cięli się nożami i tym podobnie, bo wydawało się, że ich bóg pokonał naszego Boga. Więc oni wydawali okrzyki i skakali dookoła. I mówił, że każdej chwili spodziewali się, że odczują uderzenia dużym kamiennym młotem, którym tubylcy zmiażdżą im czaszki i pozabijają ich.

<sup>90</sup> Lecz kiedy oni tam klęczeli i modlili się, powiedział, że nagle wszystko

ucichło. Oni nie wiedzieli, co się wydarzyło. Powiedział, że słuchali uważnie, a jedyną rzeczą, którą wtedy słyszeli, były fale pluskające o brzeg. I mówił, że potem usłyszeli jakieś śpiewanie, spojrzeli na rzekę i zobaczyli, że ich chłopcy płynęli w jednym sznurze, każdy z nich w doskonałej harmonii – płynęli wprost między tymi krokodylami i śpiewali: „Skało Wieków, rozszczepiona dla mnie, pozwól mi ukryć się w Tobie.”

<sup>91</sup> Mówię wam, bracia, że ten sam Bóg, który potrafił zamknąć paszcze lwów w jamie, kiedy do niej wrzucono Daniela, potrafi zamknąć paszcze krokodyli. On jest tym samym Bogiem dzisiaj, jakim On był w tamtych czasach. Tak, On Nim jest. I mówił, że kiedy ci tubylcy nawrócili się, to modlili się we dnie i w nocy; byli tacy szczęśliwi.

<sup>92</sup> Potem, kiedy on powrócił do domu, zbierał pieniądze na budowę kościoła. Więc dałem mu wszystko, co miałem, aby mógł zbudować małą kaplicę w ich miejscowości, aby mogli rozpocząć nabożeństwa, i tak dalej. I mówił, jak modlili się i Bóg posłał im deszcze i wiele innych spraw działa się w ich miejscowości. O, jaki to rzetelny człowiek, który wyruszy i działa dla naszego Pana na innych polach misyjnych.

<sup>93</sup> A Piotr tutaj – wyobrażam sobie, że ludzie przepychali się do niego, by usłyszeć Słowo Boże, które wychodziło z jego ust. On nie mówił jako zwykły człowiek. On był wielkim... może nie mówił tak przekonująco, lecz jego słowa miały tak doniosłe znaczenie, że ludzie lubili go słuchać.

<sup>94</sup> Jednakowoż wtedy było tam inaczej. Wyobrażam sobie apostoła Piotra, siedzącego tam na kłocu. On łowił żmudnie całą noc, a nie złowił żadnej ryby, więc wypłukał swoje sieci na brzegu i siedział tam zniechęcony. Siedział tam i może powiedział sobie: „Hm, oto przychodzi ten Kaznodzieja, Boży Uzdrowiec. Zobaczmy, co On powie.”

<sup>95</sup> A gdy Jezus zaczął mówić, mogę oglądać, że ów apostoł przysunął się trochę bliżej i jeszcze bliżej, by słuchać tego, co On mówił. A po pewnej chwili Jezus spojrział na niego, pożyczył sobie jego łódkę i wstąpił do niej.

<sup>96</sup> Jezus nie pożycza sobie czegoś, dopóki nie zapłaci ci podwójnie za to, czym się posługuje. Jeżeli masz tylko małą wiarę, pozwól Mu działać na niej na chwilę. On uczyni ją wielką. Zgadza się. Podobnie jak tych pięć rybek w ręku chłopca. One wystarczyłyby do nakarmienia tylko tego chłopca, ale w ręku Jezusa one wystarczyły do nakarmienia pięciu tysięcy ludzi.

<sup>97</sup> Może masz tylko jakąś małą rzecz, lecz oddaj ją po prostu Jemu i obserwuj, jak On ją pobłogosławi, a pobłogosławi nią również innych. Choć masz tylko małą wiarę dzisiaj wieczór, oddaj ją Jemu, a On ją pobłogosławi i posłuży się nią ku Swojej chwale.

<sup>98</sup> Potem, kiedy wypłynęli na jezioro, Jezus powiedział: „Wypłyńcie

teraz na głębie i zarzucie sieci ku łowieniu.” Więc Piotr zarzucił sieci i rzekł: „Panie, my jesteśmy rybakami. Znamy się na tym – kiedy są właściwe warunki. A więc – łowiliśmy całą noc i nic nie złowiliśmy. Lecz na Twoje Słowo, ja po prostu zarzucę sieć.” Widzicie? Tutaj to macie. Nie ważne, jak bardzo próbowałeś. „Na Twoje Słowo.”

<sup>99</sup> Bez względu na to, ile razy lekarz powiedział ci, że już nie powrócisz do zdrowia. „Na Twoje Słowo, Panie, ja zarzucam sieć – teraz.” Powiesz: „Bracie Branham, choruję już dwadzieścia pięć lat.” Tak. Sara była nieplodna dziewięćdziesiąt lat. Lecz na Boże Słowo – ona przyjęła Jego Słowo. Rozumiecie? Nie ważne, o co chodzi, posłuż się Jego Słowem.

<sup>100</sup> Nigdy nie stało się tak, żeby dziecię urodziło się na ten świat bez ziemskiego ojca. Lecz Maria, kiedy anioł przyszedł do niej, ona odrzekła: „Oto służebnica Pańska; niech mi się stanie według Twego Słowa.” Ona wzięła Boga za Jego Słowo. Więc weź Go za Jego Słowo.

<sup>101</sup> Hebrajscy młodzieńcy wzięli go za Jego Słowo; również każdy, kto osiągnął coś w swoim życiu, wzięł Go za Jego Słowo. Wojownicy: George Washington, jeden z ojców naszego kraju; również Abraham Lincoln, który odwrócił swoją twarz ku zachodzącemu słońcu i powiedział: „Ojcie nasz, który jesteś w Niebie, święć się Imię Twoje.”

<sup>102</sup> Niedawno – myślę, że wam już o tym mówiłem, byłem w muzeum. Widziałem tam odzienie, zbrotzone krwią człowieka. Był tam pewien stary murzyn, chodził w pobliżu mnie; miał tylko wąską obwódkę białych włosów na swojej głowie z tyłu. Widziałem, że czegoś szukał. Nagle podskoczył i lzy zaczęły mu spływać po jego policzkach; spoglądał w dół. Zaczął się modlić i był pogrążony w modlitwie. Obserwowałem go przez chwilę. Kiedy skończył się modlić, dotknąłem się jego ramienia.

<sup>103</sup> Powiedziałem: „Wujku, ja jestem kaznodzieją i zastanawiam się, dlaczego byłeś taki podniecony; co sprawiło, że modliłeś się.”

<sup>104</sup> On odrzekł: „Czy ty jesteś kaznodzieją?” „Tak”, powiedziałem. On zapytał: „Popatrz tutaj na dół”. Spojrzałem w dół i jedyną rzeczą, którą zobaczyłem, było stare odzienie, leżące tam.

<sup>105</sup> On powiedział: „Lecz kaznodziejo, tutaj w poprzek mego ciała był kiedyś pas niewolnika.” Dalej powiedział: „A to jest krew Abrahama Lincolna”. I rzekł: „Ta krew zdjęła ze mnie ten pas niewolnika. Nic dziwnego, że modłę się tutaj.”

<sup>106</sup> A ja pomyślałem: „O, Boże”. Zaszokowało mnie to. Zrobiłem krok do tyłu. I pomyślałem: „Jeżeli krew Abrahama Lincolna wywołuje takie podniecenie u murzyna dlatego, że uwolniła go z niewolnictwa, co powinna uczynić Krew Jezusa Chrystusa?” Z jakim poszanowaniem powinniśmy odnosić się do tej kosztownej Krwi. O, moi drodzy, jak bardzo Bóg chce nas błogosławić dzisiaj wieczorem.

<sup>107</sup> Więc mój drogi przyjacielu chrześcijaninie, ty jesteś tutaj dlatego... Ja nie uważam, że ktoś z was przyszedł tutaj z ciekawości. Jeśli



przyszedłeś, by znaleźć coś, co nie wygląda tobie właściwie, szatan ci to pokaże. A jeśli przyszedłeś spodziewając się czegoś, co będzie błogosławić twoją duszę, ja wierzę, że Bóg ci to pokaże.

<sup>108</sup> Wierzę, że jeśli przyszedłeś, abyś został uzdrowiony i myślisz to poważnie w twoim sercu, i chcesz Mu wierzyć jako twojemu Lekarzowi dzisiaj wieczór, Bóg wyzwoli cię z choroby. Wierzę, że On pozwoli chodzić tym kalekom tutaj, tak jak uzdrowił tych kaleków wczoraj wieczorem. Ja wierzę, że On będzie to czynił. Ilu z was wierzy w Boże uzdrowienie i wiecie, że Bóg uzdrawia? Wy tam na zewnątrz, o, jak... Uhm. My wszyscy wierzymy. A teraz, ja ufam, że coś się stanie. Ostatnich kilka wieczorów...

<sup>109</sup> Ilu z was jest tutaj po raz pierwszy? Pozwólcie zobaczyć wasze ręce. Moi drodzy, taka duża grupa ludzi jest tu po raz pierwszy; cieszymy się, że was tutaj mamy. Prawda? Podajmy im dłonie, ot tak, i powiedzmy: „Cieszymy się, że was tu mamy.” Modlę się i ufam, że Duch Święty da wam to poznać, że my cieszymy się, iż mamy was tutaj.

<sup>110</sup> Będziemy mieć jeszcze trzy wieczory nabożeństw, jeżeli Pan pozwoli. Ja nie chcę mówić zbyt długo tutaj, a brat Freeman głosi zaraz na drugiej stronie ulicy; to jedna sprawa. A druga sprawa: ja muszę odjechać na inne nabożeństwa niebawem, a wy będziecie mieć tutaj innego brata. Ja go nie znam, lecz on jest bratem. Ja myślę... Jak on się nazywa? [Pewien brat mówi: „Paweł Cain” – wyd.] Brat Cain. I on będzie tutaj. Ja nie wiem, czy on modli się o chorych również? [„Tak.”] On modli się również o chorych. Niech Bóg błogosławi brata Caina i da mu wspaniałe nabożeństwo tutaj, modlę się o to.

<sup>111</sup> Podążajcie tylko naprzód i wierzcie Bogu. A jeśli nie macie innych nabożeństw, zapraszamy was na jutrzejszy wieczór, na wieczór we wtorek i na wieczór w środę.

<sup>112</sup> W ciągu ostatnich kilku wieczorów usiłowałem – ostatnie dwa lub trzy wieczory według prośby, abyśmy po prostu... Mój sposób modlenia się o chorych polega na tym, aby ich przyprowadzono na podium, a ja stoję i patrzę się na nich, i rozmawiam z nimi, i pozwalam im mówić...

<sup>113</sup> Czekam na Ducha Świętego, aby mi objawił, co jest w ich życiu, co im dolega i co powoduje ich dolegliwości, i tak dalej. Potem widzę, czy oni odzyskują zdrowie, czy nie, względnie co się z nimi stanie. I wy obcy widzicie, że jeśli Duch Święty wie, co oni uczynili, i przyniesie im to... Słuchajcie teraz naprawdę uważnie.

<sup>114</sup> Jeśli przyjdiesz tutaj, a Duch Święty objawi ci coś, co było daleko wstecz w twoim życiu, i mówi ci coś innego, a ty wyraźnie wiesz, że to jest prawda, to powinno doprowadzić cię do uświadomienia sobie, że jakieś Nadprzyrodzone działanie albo jakaś Nadprzyrodzona Istota jest blisko. Czy się to zgadza? Chcę to po prostu sprawdzić u was. Czy się to zgadza? My to wszyscy wiemy. Nuże, wy musicie w to wierzyć.

Nie musicie, lecz to jest Bóg! Więc mam nadzieję, że wierzycie. Ufam, że wierzycie. A czy wierzycie, iż Jezus Chrystus obiecał, że te sprawy będą się dziać? Dziękuję wam za to. Cenię was sobie bardzo.

<sup>115</sup> Jest jedna sprawa, która cechuje ludzi z Kalifornii; pragnę to powiedzieć. Ja – obawiam się powiedzieć, ilu z was jest z Oklahomy albo z Arkansasu, bo kiedy pytałem się o to ostatnim razem, okazało się, że niemal wszyscy są z Oklahomy albo z Arkansasu. Słyszałem, że nazywają ich „Okies” i „Arkies”. Więc wiem, że i w tym nabożeństwie jest ich dosyć dużo. Lecz mimo wszystko, to jest Ameryka. My wszyscy jesteśmy złączeni w jeden naród.

<sup>116</sup> Jednak w tym mieście tutaj ludzie mają wiele śmiesznych pojęć o religii. To jest w porządku. Widziałem dzisiaj mężczyznę, który miał duże, długie włosy i długą brodę, a był ubrany tylko w króciutkie kąpielówki; szedł po ulicy i robił jakieś dziwne znaki. Mówiono, że to był religijny mężczyzna. Otóż, to jest w porządku. Rozumiecie, jeżeli on chce tak postępować, to jego sprawa. Widzicie, to jego sprawa.

<sup>117</sup> Dlatego właśnie jesteśmy Ameryką tutaj, każdy człowiek postępuje według tego, co mu dyktuje jego sumienie. Ja – cieszę się z tego. Ten człowiek... Jezus Chrystus... Ja nie jestem sędzią człowieka. Absolutnie nie. Ja nie mogę osądzać żadnego człowieka, ani wy nie możecie. Zgadza się. Więc nie osądzajcie innych. Jezus Chrystus powiedział, że Bóg będzie sądził nas wszystkich. Tak. My możemy być sądzeni tym samym sądem, jakim my osądzamy.

<sup>118</sup> Więc ja mówię, jeżeli brat jest w błędzie, niech mu Bóg wybaczy, a mnie niech wybaczy również, rozumiecie, abyśmy obydwaj mogli wejść. To właśnie pragnę osiągnąć, abyśmy obydwaj – abyśmy wszyscy mogli wejść do Chwały.

<sup>119</sup> Ja wierzę, że wszyscy, którzy wierzą w Pana Jezusa Chrystusa i są narodzeni na nowo z Ducha Bożego, wejdą do Chwały. Ja w to naprawdę wierzę. To są moje własne myśli. A inne sprawy, które tego nie dotyczą, mogą się trochę odróżniać. Może ty chcesz czynić jedną rzecz, a ja chcę czynić inną, ale to ma drugorzędne znaczenie. Nie powinniście się sprzeczać o tych sprawach. Chrześcijanie mają jedną społeczność; oni powinni wierzyć jako jedno serce. Jak długo jesteśmy chrześcijanami i jesteśmy narodzeni do Królestwa Bożego, stajemy się braćmi i siostrami.

<sup>120</sup> Ja mam dziewięciu braci, a żaden z nich nie zgadza się ze mną we wielu sprawach. Lecz to nie przeszkadza nam być braćmi. Rozumiecie? Tak, to jest w porządku.

<sup>121</sup> Lecz was tutaj cechuje jedna rzecz: Jesteście szczerzy, uprzejmi, dobrotliwi, współpracujący; jesteście jednymi z najmiłszych ludzi, jakich widziałem kiedykolwiek, dzięki waszemu zachowywaniu się

na nabożeństwach. To się zgadza, jeżeli chodzi o was ludzi tutaj w Kalifornii.

<sup>122</sup> Nie zgadzam się jednak z pewnym wielkim nauczycielem tutaj na tym wybrzeżu. Kiedy przyjechałem tu po raz pierwszy z mojego własnego zboru, w którym byłem ordynowany, mówiono mi: „Bracie Branham, nigdy nie pozyskasz nikogo, aby przyszedł i słuchał ciebie tutaj na wybrzeżu.” Lecz on się mylił. On był w błędzie.

<sup>123</sup> Ja mu powiedziałem: „Drogi bracie, Bóg uhonoruje Swoje dary bez względu na to, gdzie one są. On będzie świadczył o nich wszędzie.”

<sup>124</sup> A on odrzekł, że tak nie myśli; jednak Bóg potwierdził, że to jest prawda. I ja przychodzę tutaj ponownie, prosto do Orange County na kolejne dwa tygodnie nabożeństw – właśnie tutaj w Orange County. Nie wiem dokładnie, w jakiej będą miejscowości; brat Hall może wam powiedzieć.

<sup>125</sup> [Brat mówi: „Costa Mesa” – wyd.] Posta? [„Costa Mesa”.] Słyszeliście, co on powiedział, nieprawdaż? [Brat mówi: „Costa Mesa. To hiszpańskie wyrażenie oznacza stół na wybrzeżu.”] Dobrze, będziemy go mieć. Stół zastawiony tam, gdzie wszyscy święci Boży będą karmieni przez moce Boże. Tego się spodziewam. A „Costa Mesa” – widzę, że idzie mi to dość dobrze; potrafię mówić po hiszpańsku, prawda? Słyszałem tylko jedno słowo po hiszpańsku, a to było... Nauczyłem się słowa „oye”. Wiele głuchych ludzi przychodziło do podium, i oni mi mówili, abym powiedział: „Oye”, co oznacza „słyszysz mnie”. „Oye”. Ja myślę, że może wymawiam to błędnie. Czy tak? „Oye, oye.” Nawet tego nauczyłem się niepoprawnie.

<sup>126</sup> Gdy byłem w Finlandii, nauczyłem się wyrażenia „Jumalan rauhaa”. Otóż, siedzi tutaj Finlandczyk. Co to oznacza? To się dokładnie zgadza. „Boży pokój na tobie.” *Jumalan rauhaa*. [Brat mówi: „Niech ci Bóg błogosławi” – wyd.] Niech ci Bóg błogosławi. Amen. To jest największe słowo, jakie znam. „Niech wam Bóg błogosławi.” Nie znam nic większego od tego wyrażenia: „Niech ci Bóg błogosławi.” O, jeżeli On błogosławi mi, to jest wszystko, czego pragnę. Czy i wy tego pragniecie? Zgadza się. Niech was Bóg błogosławi.

<sup>127</sup> A w Szwecji nauczyłem się też jednego słowa, mianowicie *tack*. To znaczy „dziękuję”, *tack*. Oni mówią: „*tack sa mycket*” albo „*tusen tacks*”, co oznacza „tysięczne dzięki.” A *tack sa mycket* oznacza „dziękuję bardzo.” I tak dalej.

<sup>128</sup> Pewna pani z ośrodka Betania rozmawiała ze mną, gdy byliśmy blisko granicy z Rosją. Słyszeliśmy strzelanie rosyjskich karabinów. Ona próbowała rozmawiać ze mną i po prostu starała się wyjaśnić mi coś; odwróciła się i powiedziała coś tłumaczce i rzekła: „Ja nie lubię tych ludzi w Babilonie.” Oni wtedy spowodowali, że języki zostały pomieszane, rozumiecie. Ona chciała po prostu tak bardzo

rozmawiać, a nie potrafiła. Ja nie mogłem jej zrozumieć. Ona mogła mówić wszystko, co chciała, lecz ja nie mogłem jej zrozumieć.

<sup>129</sup> Otóż, jeśli Duch Święty przychodzi do naszych nabożeństw i potwierdza Swoją Obecność, patrzcie jak to jest proste, drodzy przyjaciele. Był tutaj pewien człowiek, siedział tu onegdaj wieczorem, miał ramię sparaliżowane nie wiem jak długi czas, zwiślało mu ot tak. A kiedy ja nauczałem, on słuchał uważnie.

<sup>130</sup> Kiedy Duch Święty zstąpił i potwierdził, że to, co ja mówiłem jest prawda, ten człowiek wyciągnął po prostu swoją rękę i został uzdrowiony. Chciałbym wiedzieć, czy ten człowiek jest dzisiaj wieczorem w budynku. Jeżeli jest tutaj... Jeżeli on stoi w pobliżu albo tutaj, czy gdziekolwiek; on był obcym. Wielu z was widziało go, czy to prawda? Jeżeli tu jesteś, wstań proszę. W porządku. Ilu z was widziało go? Pozwólcie zobaczyć wasze ręce, abym wiedział. W porządku.

<sup>131</sup> Również wielu innych, także nasz drogi brat, kongresman, jest wśród nas dzisiaj wieczorem. On był kaleką sześćdziesiąt sześć lat. Ilu z was nie widziało dotychczas kongresmana Upshaw, członka Kongresu? Podnieście wasze ręce. Ilu z was wiedziało, że on był kaleką sześćdziesiąt sześć lat? Był inwalidą, a kiedy przewożono go tutaj w budynku, zobaczyłem wizję odnośnie niego. Nigdy w moim życiu go nie widziałem ani nie słyszałem o tym człowieku. Zobaczyłem wizję i zobaczyłem, co się wydarzy, i powiedziałem mu to. Bóg uzdrowił go na miejscu. Czy zechciałbyś wstać?

<sup>132</sup> Tam jest kongresman Upshaw. Proszę, przejdź się po przejściu, czy będziesz tak łaskawy, kongresmanie? Przejdź się w tym kierunku, pospaceruj trochę, aby ludzie widzieli, że chodzisz. On był kaleką na wózku sześćdziesiąt sześć lat, a Bóg go uzdrowił. Oddajmy więc Bogu chwałę – wszyscy, wszędzie.

<sup>133</sup> Nasz drogi brat kandydował na prezydenta w 1926. Leżał na łóżku, albo siedział na wózku inwalidzkim i zapomniałem już, ile dzieci wysłał do wyższych uczelni. On tego dokonał, ten człowiek.

<sup>134</sup> On spadł – widziałem, jak on spadł z czegoś, kiedy był młodym chłopcem w wieku 17 lat. Poranił sobie plecy – kręgosłup – i był sparaliżowany od tego czasu. Stałem tutaj, a kiedy zobaczyłem, że on został uzdrowiony, wypowiedziałem to i on powstał na nogi, i odszedł z budynku; zostawił tu kule i wszystko inne. Tam on jest. A było to na ostatnim nabożeństwie. Amen. Tam on jest.

<sup>135</sup> Jezus Chrystus, ten sam wczoraj... Ten człowiek ma osiemdziesiąt osiem lat. O, czy On nie jest cudowny, nasz Pan Jezus? My go po prostu miłujemy całymimi naszymi sercami. Mężczyzna mający osiemdziesiąt osiem lat uwielbia Boga – jeden z wielkich, wybitnych mężczyzn Ameryki.

<sup>136</sup> Kiedy król Jerzy z Anglii... Niech ci Bóg błogosławi, kongresmanie.

[Kongresman mówi: „Opieram się na Wiekuistym Ramieniu” – wyd.]  
Amen. Opieram się na Wiekuistym Ramieniu.

<sup>137</sup> Kiedy usłyszał o tym król Jerzy z Anglii – o tym człowieku w Fort Wayne w Indianie, który siedział na wózku inwalidzkim sparaliżowany od swoich bioder w dół – pacjent leżący na łóżku dziesięć lat, a miał również stwardnienie rozsiane. Kiedy ja głosiłem, niektórzy z jego bliskich próbowali go podnieść. Chciał się dotknąć nogawki moich spodni. Tak, a oni nie mogli go nawet przynieść do mnie.

<sup>138</sup> Ustawili tam szereg braci pilnujących porządku, bo chorzy ludzie przeskakiwali im po ramionach, aby mogli dotrzeć do podium. Było to cudowne, wspaniałe, był to dom Pawła Radera, B. E. Redigera i innych starych braci, którzy w owych czasach głosili Boże uzdrowienie.

<sup>139</sup> A kiedy tam stałem, powiedziałem: „Posadźcie go na chwilę.” Powiedziałem: „Popatrz się w tym kierunku”. I on popatrzył się w moją stronę. Powiedziałem: „Byłeś pacjentem leżącym na łóżku już dziesięć lat. Masz tutaj swoje przedsiębiorstwo, które funkcjonuje tutaj.”

<sup>140</sup> On odrzekł: „To się zgadza, bracie Branham.” I zapytał: „Jak się o tym dowiedziałeś?”

<sup>141</sup> Odpowiedziałem: „Widziałem to w wizji. Ty wykonujesz większość swoich prac z łóżka. Sporządzono ci specjalne łóżko, w którym cię sadzają i masz w nim maszynę do pisania.”

On odrzekł: „Zgadza się. Dokładnie tak jest.”

<sup>142</sup> Powiedziałem: „Modliłeś się długi czas” i powiedziałem mu, co się wydarzyło.

<sup>143</sup> On powiedział: „To jest prawdą.” Odwróciłem się ot tak. Zobaczyłem, jak przechodził tam ten mężczyzna z podniesioną głową, tuż ponad głowami słuchaczy i wyszedł z budynku.

<sup>144</sup> Powiedziałem: „Proszę pana, Bóg wysłuchał pana modlitwę. On uzdrowił pana w Imieniu Pana Jezusa. Powstań pan na swoje nogi”. [Brat Branham strzelił na palcach – wyd.] I on wyszedł, przechodząc między słuchaczami. Ludzie taczali się na nogach i upadali na ziemię, wszędzie.

<sup>145</sup> Mniej więcej w tym samym czasie pewien stary mężczyzna, leżący na noszach sparaliżowany i trzęsły mu się ręce, bo on miał artretyzm, na swoich rękach miał guzy na członkach. Wiedziałem, że między nimi była jakaś spójnia, ponieważ ten stary człowiek pobiegł do tyłu i zaczął obejmować tego pierwszego. Spojrzałem w dal i zobaczyłem wizję. Powiedziałem: „Ty mieszkasz na farmie, nieprawdaż?”

On odrzekł: „Tak jest”.

<sup>146</sup> Powiedziałem: „Zostałeś sparaliżowany na skutek warunków na farmie, jesteś kaleką już od wielu lat.”

<sup>147</sup> On powiedział: „To się absolutnie zgadza.” I zapytał: „O, co ja mogę uczynić?”

<sup>148</sup> Ja powiedziałem: „Nie wiem, ta wizja zatrzymała się.” Spojrzałem w dal i zacząłem znowu mówić. I ten człowiek po prostu odszedł do domu i wszyscy wydawali okrzyki, i tak dalej. Spojrzałem znowu. Zobaczyłem tego człowieka siedzącego na traktorze, jadącego po polu i machającego swoją ręką. Powiedziałem: „Jezus Chrystus uzdrowił cię, mój bracie, powstań na swoje nogi.” [Brat Branham strzelił na swoich palcach – wyd.] I on powstał i wyszedł.

<sup>149</sup> Mam w domu list – raczej jego fotokopię, w którym ten człowiek, który miał stwardnienie rozsiane, mniej więcej...?... [Puste miejsce na taśmie – wyd.]... jego przyjaciel. Więc on wyskoczył z traktora i pobiegł przez pole. Objęli się wzajemnie ramionami i podnosili jeden drugiego, uwielbiając Boga. A on był przyjacielem osobistego sekretarza króla Jerzego w Anglii.

<sup>150</sup> Pewnego dnia przyszedł do biura w Jeffersonville telegram od króla Anglii: „Bracie Branham, dowiedziałem się od mojego sekretarza, że jeden z jego przyjaciół został uzdrowiony ze stwardnienia rozsianego. Mam pragnienie, żebyś przyjechał i modlił się o mnie, a nasz Pan Jezus uzdrowi mnie.”

<sup>151</sup> Ja wiem, że Anioł Boży powiedział mi: „Będziesz modlił się o królów i monarchów, i innych wielkich mężów.”

<sup>152</sup> O, zapytałem Go najpierw, czy mam tam podróżować. A obecnie – król Jerzy z Anglii jest uzdrowiony ze stwardnienia rozsianego. On czuje się zdrowy. On jest dobrym człowiekiem. Również jego wrzody znikły. O, moi drodzy!

„Zdumiewająca Łaska! Jak słodki jej dźwięk  
Która zbawiła takiego nędznego jak ja!  
Dawniej byłem zgubiony, teraz znaleziony  
Byłem ślepy, lecz teraz widzę.”

<sup>153</sup> Przypominam sobie czasy, kiedy przechodziłem ulicą w Louisville, Kentucky, kierowałem się według dotykania się kamiennego muru wzdłuż chodnika i miałem duże okulary na moich oczach. Nie widziałem, dokąd idę. Ktoś podszedł do mnie i powiedział: „Czy wierzysz, że Jezus Chrystus może cię uzdrowić?” O, moi drodzy. Dzisiaj wieczorem moje oczy są sprawne 20/20. Potrafię czytać gazetę na odległość pięciu stóp ode mnie.

<sup>154</sup> Co to było? Moc zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa, Syna żyjącego Boga, który jest obecny wśród nas teraz. On na pewno jest tutaj.

<sup>155</sup> O, ludzie chrześcijanie, którzy mówicie o Dniu Pięćdziesiątym. Co mogłoby dziać się w tym budynku dzisiaj wieczorem, co wyglądałoby

tak jak wtedy? To jest prawdą. O, gdybyście tylko mogli być jednomyślni i pragnęli tylko jednego: mianowicie zobaczyć uwielbionego Boga.

<sup>156</sup> Kiedy Jezus był tutaj na ziemi... Wiem teraz, że wielu ludzi orzekło, że ja jestem spirytystą, medium i posługuję się mentalną telepatią. Każdy człowiek, posiadający zdrowe zmysły wie, że tak nie może być. To wskazuje na to, że ludziom, którzy tak myślą, brakuje zdrowego umysłu. Zgadza się.

<sup>157</sup> Niedawno na pewnym nabożeństwie w Cleveland – brat Hall był na tym nabożeństwie. Przyszedł tam pewien doktor. On powiedział: „O, to jest mentalna telepatia.” I on mówił: „Ja chcę...” Powiedział to jednej z kobiet, która dopiero co została uzdrowiona.

Ona odrzekła: „O, ten brat czyni cuda w Imieniu Pana Jezusa.”

Doktor powiedział: „Otóż, chciałbym się z nim zobaczyć.”

Zapytała: „Dlaczego chcesz się z nim zobaczyć?”

On odrzekł: „Mam coś niedobrego z moją nogą.”

<sup>158</sup> Ja powiedziałem: „Doktorze, nie chodzi o twoją nogę. Ty masz coś niedobrego ze swoją głową.” Tak powiedziałem. Zgadza się. Tak jest.

<sup>159</sup> Chcecie mówić o mentalnej telepatii? Moi drodzy jest to moc Jezusa Chrystusa według Jego Obietnicy, podanej w Jego Słowie, w którym On powiedział, że On będzie czynił te sprawy w ostatecznych dniach. I one dzieją się obecnie, aby potwierdzać Jego Obecność. Amen. Czy temu wierzycie?

<sup>160</sup> Absolutnie. On był również nazywany spirytystą i medium (to prawda) – był nazywany Belzebubem.

<sup>161</sup> Pewnego dnia przyszedł do Niego człowiek imieniem Filip. On został zbawiony i poszedł, i przyprowadził swego przyjaciela, Natanaela. I kiedy przyszedł i powiedział mu: „Chodź i zobacz, Kogo znalazłem – o Którym mówił Mojżesz i cały zakon – Jezusa z Nazaretu.”

<sup>162</sup> Natanael powiedział: „Czy z Nazaretu może wyjść coś dobrego?” Był trochę krytycznie nastawiony.

On mu powiedział: „Chodź i zobacz.”

<sup>163</sup> I kiedy on przyszedł do Niego, On był... Może Jezus, miał właśnie kolejkę modlitwy i modlił się o chorych. Kiedy zobaczył podchodzącego Natanaela, powiedział: „Oto Izraelczyk, w którym nie ma zdrady.” Podszedł bliżej...

<sup>164</sup> I on powiedział: „Skąd Ty mnie znasz, Rabbi (względnie mistrzu, kaznodziejo, nauczycielu – czy jakkolwiek chcecie to powiedzieć)?”

<sup>165</sup> A On odpowiedział: „Zanim Filip zawołał cię, gdy byłeś pod figowym drzewem, widziałem cię.”

<sup>166</sup> On powiedział: „Ty jesteś Synem Bożym, Królem Izraela.” I upadł

na ziemię i oddał Mu pokłon; wtedy stał się uczniem. Czy się to zgadza?

<sup>167</sup> Otóż, co gdyby on odszedł i powiedział: „Ja – wiecie, to jest mentalna telepatia. Muszę tą sprawę gruntownie przebadać.” Nie możecie wyobrazić sobie Boga, więc możecie równie dobrze zapomnieć o tym teraz. Musicie temu uwierzyć. Boga nie można poznać w żaden inny sposób, jak przez wiarę. Musicie to zaakceptować.

<sup>168</sup> Następnie była tam kobieta, która wychodziła od studni, w której naczępowała wody – około jedenastej godziny dnia. Prawdopodobnie nie była w domu całą noc, więc rano nie wstała wcześniej. Albo może wstydziła się swojego postępowania, więc nie wyszła po wodę razem z przyzwoitymi kobietami. Dlatego przyszła później, aby naczępować wody. A kiedy tam przyszła, wiecie, siedział tam przy murze Jezus.

<sup>169</sup> Ona podeszła, a On przemówił do niej i rzekł: „Daj Mi się napić.”

A ona odrzekła: „Nie jest w zwyczaju, żebyś Ty...”

<sup>170</sup> On rozmawiał z nią przez chwilę, potem powiedział jedno zdanie: „Idź i zawołaj twego męża.”

Ona odrzekła: „Ja nie mam męża.”

On powiedział: „Miałaś już pięciu.”

Ona odrzekła: „Widzę, że jesteś prorokiem.”

<sup>171</sup> Ona weszła do miasta i mówiła: „Chodźcie i zobaczcie Człowieka, który powiedział mi wszystko, co kiedykolwiek czyniłam.” Rozumiecie?

<sup>172</sup> Jezus powiedział: „Sprawy, które Ja czynię, i wy czynić będziecie, i większe niż te (względnie nie większe, lecz więcej takich spraw) czynić będziecie, ponieważ Ja odchodzę do Mojego Ojca.” Czy temu wierzycie? To jest obietnica, czy tak?

<sup>173</sup> A kiedy Jezus był tutaj, uzdrawiając ludzi... Słuchajcie uważnie, bo za chwilę wezwiemy kolejkę do modlitwy. Kiedy Jezus był tutaj uzdrawiając ludzi, On powiedział, że to czynił, aby się mogło wypełnić Słowo Boże. Czy to prawda?

<sup>174</sup> Pragnę wam teraz zadać pytanie: Od tamtego czasu aż do dzisiaj nigdy nie widziałem ani się nie dowiedziałem, żeby ten Duch był znowu na ziemi; nie czytałem o tym w żadnej książce ani nigdzie u nauczycieli, itd. Lecz obecnie jest ta godzina, gdy On jest tutaj w Kościele. Zgadza się. Tutaj On jest. On jest tutaj na potwierdzenie tego. On jest tutaj na podstawie Bożego Słowa, by wypełnić i urzeczywistnić to, co Jezus zapowiedział.

<sup>175</sup> Teraz On porusza się naprzód. Kiedy On jest tutaj, przyjmijcie Go, wiercie Mu, zaakceptujcie Go. Powiedz: „Boże, ja Ci wierzę całym moim sercem.”

<sup>176</sup> A On mówi o Jezusie. Jezus jest tym Jedynym. Jezus jest Tym,



kto zapłacił cenę. On jest tym Jedynym, który może cię uzdrowić. Miej tylko wiarę w Niego i wierz temu. Ten Anioł Boży poświadcza, że On jest tutaj; Jego Obecność jest tutaj i Jego Słowo zostaje wypełnione. Czy temu wierzycie? Niech was Bóg błogosławi.

<sup>177</sup> Teraz przejdziemy... Czy Billy Paul jest w pobliżu? Chcę zobaczyć, ile kart zostało rozdanych? Mój syn – czy on jest gdzieś w pobliżu? W porządku – w czasie, kiedy on przychodzi, pragnąłbym powiedzieć te słowa, które... Przypuszczam, że on rozdał pięćdziesiąt kart – prawdopodobnie podczas nabożeństwa dzisiaj po południu.

<sup>178</sup> Teraz, kiedy czekamy na niego, weźmy po prostu kilku ludzi, którzy mają jakieś choroby, czy dolegliwości albo otrzymali kartę modlitwy, i chcieliby...

<sup>179</sup> Ilu z was widziało już rozeznawanie? Zobaczmy więc teraz, ilu z was już wie, że to jest prawdą, że On jest wprost tutaj, oznajmiając ludziom sekretne sprawy ich serc, albo sprawy, które oni czynili dawno w swoim życiu, i tak dalej. Czy się to zgadza? Mówi im wszystko o ich życiu, i tak dalej.

<sup>180</sup> Wiemy teraz, że to jest prawdą. Czy jest tutaj ktoś, kto ma kartę modlitwy i chce, abym się modlił o niego dzisiaj wieczorem, a nie widział jeszcze rozpoznawania, dokonywanego przez Ducha Pańskiego? Nikt. W porządku. Więc proszę was teraz, abyście wierzyli. Wy musicie to przyjąć i uwierzyć.

<sup>181</sup> Czy ktoś z was stwierdził, gdzie znajduje się mój syn? Będziemy mu musieli przywiązać dzwoneczki, nieprawdaż? Coś takiego. Czy ktoś obudził go może? Jego twarz czerwieni się teraz. Hm, on jest również Irlandczykiem, chociaż jego matka była Niemką.

<sup>182</sup> On urodził się w piątek, trzynastego, o trzeciej godzinie w nocy. Chcieliśmy go nazwać pechowcem, lecz ja... My nie wierzymy w takie wierzenia, prawda synu. Nie, my – jego matka była Niemką, a ja jestem Irlandczykiem, więc zamiast tego nazwaliśmy go Hiney Michaels. Lecz Bóg polecił nam, abyśmy go nazwali Billy Paulem według jego ojca i wielkiego świętego apostoła Pawła.

<sup>183</sup> Więc cieszę się dzisiaj wieczorem i wierzę temu całym moim sercem, że Bóg wyśle mojego syna do usługi na pola misyjne, aby pozyskiwał dusze dla Niego. Właśnie przywiozłem go z regularnej średniej szkoły i posyłam go teraz do wyższej uczelni, do chrześcijańskiej uczelni.

<sup>184</sup> Najpierw chciałbym powiedzieć, że on nawrócił się niedawno, przyszedł do Pana. Teraz pragnie otrzymać chrzest Duchem Świętym. I ja pragnę, żeby Go otrzymał. Wtedy On zapieczętuje go do Królestwa Bożego. „Nie zasmucajcie Bożego Ducha Świętego, którym jesteście zapieczętowani na dzień waszego odkupienia.”

<sup>185</sup> W ostatecznych dniach będą dwie kategorie ludzi: Jedni, którzy mają Pieczęć, oraz drudzy, którzy będą mieli piętno bestii. Zgadza się.

Więc Pieczęcią Bożą jest chrzest Duchem Świętym. Efezjan 4, 30. Czy się to zgadza? Pieczęć Boża!

<sup>186</sup> W porządku. Teraz jesteśmy... Niemal wszyscy będący tutaj widzieli już rozeznawanie duchów, względnie jak Duch Święty czyni te sprawy. Próbowałem powstrzymać się od tego dzisiaj wieczorem, by zobaczyć, czy możemy kontynuować bez tego, jeżeli to możliwe.

<sup>187</sup> Lecz Bóg wie wszystko o twoim sercu. On zna każdego z was i On... Jedyna różnica w tym, że kiedy wywołałam ludzi tu na podium, to daję im osobisty kontakt. Czy widzieliście już kiedyś... Czy obserwowaliście ich twarze, kiedy przychodzą tu na podium, a namaszczenie odpoczywa na mnie, i kiedy to namaszczenie działa?

<sup>188</sup> Powiem wam teraz, co się dzieje. Ilu z was widziało zdjęcie Anioła Pańskiego, które było badane w urzędzie? Tylko bardzo mało. Ilu z was nie widziało go? Podnieście wasze ręce, którzy jeszcze nie widzieliście tego zdjęcia. Otóż, moi drodzy, myślę, że skończyły nam się kompletnie, już dawno ich nie mamy. Jego zdjęcie było badane przez naukowców. Zgadza się. To jest najlepsze, które mamy.

<sup>189</sup> Proszę siostrę? Siostra Kopps chce, żebym się teraz modlił o nią. Drogą Niebiański Ojczy, modlę się do Ciebie, abyś był miłościwy dla naszej drogiej siostry właśnie teraz. Daruj jej w tej chwili uzdrowienie. Niech Duch Święty zstąpi na tę kobietę. Wiemy, że ona czyni tutaj razem z jej mężem wielkie dzieło; pracuje dla Ciebie, śpiewa i naucza, i czyni wiele spraw koło tego zboru tutaj.

<sup>190</sup> Odczuwamy, że ona jest godna tego błogosławieństwa, o które prosimy. I Panie, ja jako Twój sługa wkładam na nią moje ręce i modlę się, żeby to był czas zmiany – w tej chwili. Niech ta choroba opuści ją od tej godziny i nigdy nie powróci. W Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen. Niech ci Bóg błogosławi, siostrę Kopps.

Powiedzmy teraz: „Chwała bądź Bogu”. Wierzcie mu.

<sup>191</sup> Przepraszam. Kiedy modliłem się o nią teraz, Duch Święty zstąpił na mnie znowu. Rozumiecie? On zstąpił na mnie. Więc myślę, że po prostu wywołałam dwóch lub trzech spośród słuchaczy. Czy będziecie pełni czci, kiedy On jest tutaj? Nie chciałem tego – starałem się powstrzymać od tego, lecz może Pan ma dla nas jeszcze coś innego.

<sup>192</sup> Wywołajmy więc może pewną ilość kart modlitwy. Podajcie mi kartę modlitwy... Ilu z was tutaj ma karty do kolejki? Pozwólcie zobaczyć wasze ręce – wszyscy, którzy macie karty modlitwy. One mają numery od 1 do 50. Czy są oznaczone literą Y? Y – od 1 do 50. Ja myślałem – w porządku. Przyprowadźcie mi kartę Y numer 1. Rozpocznijmy od niej...

<sup>193</sup> Przyprowadźcie mi nr 3, kartę modlitwy nr 3. Kto ma numer 3? Potem weźmiemy inny numer – gdzieś z tego szeregu. Może weźmiemy dwie albo trzy. Czy ma ktoś kartę modlitwy nr 3? W porządku. Chodź

do przodu siostró, jeżeli masz kartę modlitwy nr 3. Niech ta pani przyjdzie na podium.

<sup>194</sup> Chwileczkę tylko teraz, kiedy to namaszczenie jest blisko. Bądźcie wszyscy pełni czci. Kiedy ona przychodzi, pragnąłbym, abyście wiedzieli, jak to odczuwam tutaj, jakie to jest uczucie, wspaniałe nadprzyrodzone uczucie.

<sup>195</sup> Ja teraz po prostu... Może będę stał tutaj kilka minut. To jest w porządku.

<sup>196</sup> Oto, co dzieje się teraz, przyjaciele, w tej chwili: Bóg, który miłuje nas wszystkich – ta Istota, ten Bóg... Może nie potraficie Go zobaczyć, lecz On... Coś wydarzyło mi się. Teraz On jest tutaj – ja Go odczuwam. Czuję się inaczej – jest to trochę dziwne uczucie bojaźni i pełni czci. A On jest teraz tutaj. I nie ma tu żadnej sprawy, o której by On nie wiedział. On wie wszystko. On objawi mi to tak samo, jak On pozwolił mi dowiedzieć się o niej. W porządku, przyprowadźcie tu teraz tę siostrę.

<sup>197</sup> Otóż, ta pani tutaj jest tylko jedna. Wywołamy może jeszcze inny numer lub dwa spośród słuchaczy. Nie podnoście i nie poruszajcie teraz swoją kartą w kierunku mnie. Ja nie wiem, co... Ja tego nie chcę wiedzieć. Rozumiecie, rozumiecie?

<sup>198</sup> Jak ci się powodzi, siostró? Pragnę, abyś podeszła trochę bliżej. Czy masz kartę modlitwy nr 3. Czy tak? A czy miłujesz naszego Pana Jezusa? Czy wierzysz, że On jest blisko? Czy wierzysz naprawdę? Teraz – to uczucie...

<sup>199</sup> Słuchacze, pragnę, abyście to właśnie zrozumieli. Obserwujcie tych ludzi, kiedy przychodzą, w czasie takiego namaszczenia jak to. Rozumiecie? Nuże, ja nic nie wiem o tej kobiecie. Więc co staram się teraz czynić? Bóg wie, że ja nic nie wiem o tej kobiecie. Wiem tylko jedno, że ona jest siostrą, stojącą tutaj. Została wywołana według numeru, który ma na karcie modlitwy – po prostu przypadkowo przyszła tutaj.

<sup>200</sup> Ty nawet nie musisz mieć karty modlitwy. Ty to wiesz. Moi drodzy, wczoraj wieczorem niemal nikt nie miał karty modlitwy. Karta modlitwy służy po prostu do tego, aby tu nie przybiegli wszyscy na raz, abyśmy mieli w tym pewien porządek i mieli w tym pewien system.

<sup>201</sup> A teraz On jest blisko. Teraz w ciągu kilku minut... Jeżeli On będzie działał – ja nie wiem, czy On będzie działał. Jeżeli będzie działał, wy to zobaczycie. On spłynie na mnie. Teraz On jest tutaj – naprawdę blisko. To jest On, który wypowiada te słowa i kieruje tym...

<sup>202</sup> On jest wprost tutaj, blisko. Ja Go nie widzę. Widziałem Go już – setki i tysiące razy już Go widziałem. Lecz teraz – On dokładnie wie,

co jej dolega. Jest to Duch Boży. Ten sam Słup Ognia, który prowadził dzieci Izraela jest wprost pomiędzy nami teraz. Rozumiecie?

<sup>203</sup> Jeżeli On teraz działa, a ktoś nie ustawi się do kolejki tam... Jest tutaj wielu ludzi, którzy usiłują wierzyć. Lecz obserwujcie ją teraz – po prostu co dzieje się teraz.

<sup>204</sup> Chcę, abyś teraz rozmawiała ze mną, siostrzo, abym mógł stwierdzić, co ci dolega. Otóż, ja – nie mogę cię uzdrowić, ty to rozumiesz. Ty to wiesz, siostrzo. Tak, dokonuje tego Pan Jezus. Ty jesteś Hiszpanką, jak myślę. Włoszką. I jesteś... Czy wierzysz Mu teraz całym swoim sercem? Całym swoim sercem? Jeżeli teraz ty i ja... Czy jesteś Amerykanką, urodzoną tutaj? Urodziłaś się hen za oceanem. Dobrze, ty jesteś zza morza, a ja urodziłem się tutaj, więc musi to być jakiś inny sposób kontaktowania się. Czy się to zgadza?

<sup>205</sup> Tak, siostrzo. Ten, którego teraz odczuwasz, to Duch Pański. A teraz – ja pozwolę, żeby On przemówił. Oczywiście, ty jesteś pierwszą pacjentką, więc może będzie to dla ciebie trochę dziwne przez chwilę. Rozumiesz?

<sup>206</sup> Lecz siostrzo – widzę, że nastąpiła u ciebie wielka zmiana; jesteś w nerwowym stanie w ciągu ostatniego roku. Czy to prawda? Zaczynasz być skrajnie nerwową. Czy to prawda? A teraz, abyś wiedziała, co to jest; jest to takie dziwne uczucie, które cię właśnie ogarnia. Jest to coś jakby skurcze. Odczujesz to jeden raz; potem to ustanie i będziesz się czuć dobrze; potem będziesz... Czy się to zgadza?

<sup>207</sup> Ja ciebie widzę. Widzę cię tam, gdzie stoisz, i gdzie są skierowane twoje myśli – modlisz się o to. Czasami, kiedy to przychodzi na ciebie, udajesz się na osobność i modlisz się. Czy się to zgadza? Widzę cię ubraną w jasną sukienkę. A prócz tego, ty cierpisz...

<sup>208</sup> Masz dolegliwości w twojej wątrobie, nieprawdaż? Czy nie masz kłopoty z wątrobą? Czy to nie jest... Tak. Uhm. Schodzi to w dół, to się zgadza. Masz również dolegliwości we wnętrznościach. Otóż, jesteś niemal całkiem wyczerpana, nieprawdaż? Czy masz przepuklinę? Czy się to zgadza? Masz przepuklinę na obu stronach, prawda? Czy tak? Tak jest, pani. Ja będę zzywał... tak pani. Czy się to zgadza?

<sup>209</sup> Lecz ty usiłowałaś już działać w tej sprawie. Widzę, że ktoś modlił się już o ciebie, a wydaje się, że nie ma rezultatów. Czy to prawda? Widzisz? Tak jest.

<sup>210</sup> Pragnę, abyś podeszła tutaj na chwilę. Siostrzo, ja jestem tutaj, abym ci mógł pomóc. Chcę ci pomóc. A jedyną rzeczą, którą mogę uczynić teraz – Jezus powiedział: „Jeśli wierzysz, że Ja mogę to uczynić...” Czy teraz wierzysz, że mówiłem prawdę o tym Aniele? On powiedział mi, że jeśli pozyskam ludzi, aby mi uwierzyli i będę szczerzy w modlitwach, to nic nie ostoi się przed modlitwą. Czy temu wierzysz? Podejdź tu i pozwól, że będę modlił się o ciebie.

<sup>211</sup> Nasz Niebiański Ojciec, wydaje się, że kiedy rozmawiałem z tą niewiastą, jej wiara podniosła się wysoko. Wiem, że ta owrzodziła wątroba tej kobiety sprawi jej wielkie kłopoty, jeżeli coś nie zostanie uczynione szybko... Więc Ojciec, modłę się, żebyś ją Ty uzdrowił. Spełnij to, Panie. Wkładam na nią moje ręce na podstawie Twojego Słowa.

<sup>212</sup> Ostatnie Słowa, które wyszły z Twoich ust, kiedy odchodziłeś do niebios – Ty powiedziałeś: „Na chorych ręce wkładać będą, a oni wyzdrowieją.” Ja Tobie wierzę, Panie. W Imieniu Jezusa Chrystusa proszę o jej uzdrowienie. Amen.

<sup>213</sup> Co myślisz o tym, siostrze? Czy odzyskasz zdrowie? Tak, jesteś uzdrowiona. Niech ci Bóg błogosławi. Idź tylko naprzód. Martwiłaś się również o swoje oczy, nieprawdaż? Były w złym stanie. Tak, słabe oczy. Idź, zdejmij swoje okulary i idź po prostu naprzód; zapomnij o nich, i bądź zdrowa.

<sup>214</sup> Pan jest teraz tutaj, aby uzdrowić każdego. Zobaczmy teraz, jaki numer karty ona miała. 3? Weźmy teraz inną kartę... Spróbujmy wziąć 7. Kto ma numer 7? Po prostu numer 7. Jeżeli nie ma tutaj nr 7, spróbujmy 25. Tutaj – tutaj jest... Chwileczkę tylko. Wprost tutaj Numer...

<sup>215</sup> Ten mały chłopiec zaczął teraz wychodzić. Czy on ma numer 25? Dobrze, błogosławione jego serduszko. Przyprowadźcie go mimo wszystko. Boże, błogosław jego serduszko. O, czy to nie jest miłe, taki chłopczyk? W porządku. Przyprowadźcie mi najpierw tamtego mężczyznę.

<sup>216</sup> Jak ci się powodzi, bracie? Pragnę teraz rozmawiać z tym mężczyzną na chwilę. Bracie, pragnę, abys podszedł z tej strony i abys wierzył całym swoim sercem. Pragnę ci szczerze zadać pytanie. Jesteśmy sobie wzajemnie obcy. Ja ciebie nie znam, nie wiem, czy spotkaliśmy się już kiedyś czy nie. Ja mówię teraz, zanim zstąpi to namaszczenie. Dlatego, jeśli będzie mi coś oznajmione o tobie, będzie to musiało przyjść w sposób nadprzyrodzony, nieprawdaż? Mianowicie ty...

<sup>217</sup> Mówię to, aby słuchacze w tym audytorium – niemal trzy tysiące ludzi chce, jak sądzę... Mówię to tak, bo staram się przedstawić Pana Jezusa przed słuchaczami, drogi bracie, nie samego siebie. A On posłał swojego Anioła, aby potwierdził, że jestem Jego sługą. On posłał mnie, abym prorokował w Jego Imieniu, abym mówił te sprawy. I On dał te znaki na potwierdzenie. Ty temu wierzysz, prawda, bracie. Całym twoim sercem!

<sup>218</sup> Ja teraz odczuwam po prostu twojego miłego ducha, bo ty jesteś wierzącym. Proszę, żebyś teraz podszedł trochę bliżej do mnie. Ja – nie próbuję czytać twoich myśli, bracie, wcale nie. Ty temu nie wierzysz, prawda? Nie, bo to byłoby po prostu czymś, co miałeś w

swoich myślach. Modłę się, żeby Bóg powrócił i uczynił coś, co nie było w twoich myślach, abys to wiedział. Rozumiesz?

<sup>219</sup> Otóż, ty masz niewątpliwie jakieś dolegliwości, w przeciwnym razie nie miałbyś tej karty modlitwy. A zatem, ty przyszedłeś tutaj, abym się modlił o ciebie. Ty wyznałeś swoją wiarę wierząc, że On ciebie uzdrowi. Co ja teraz czynię? Po prostu mówię teraz do ciebie, aby nawiązać kontakt z twoim ludzkim duchem. To przynosi twoja wiara, rozumiesz? Twoja wiara działa przy pomocy tego daru. Rozumiesz? Twoja wiara sprowadza Go na mnie. I potem, kiedy to czyni, ten dar zaczyna działać.

<sup>220</sup> Widzicie, Jezus nie mógł nic czynić, dopóki Mu ludzie nie uwierzyli. Czy się to zgadza? Ty masz... Rozumiesz, ty wierzysz w Boga; wierzysz w Syna, wierzysz w Ducha Świętego; to jest trojaka Istota. My w to wierzymy. Rozumiesz? Lecz potem, aby to mogło działać, musisz wierzyć mi, nie Im; lecz Oni posłali mnie tutaj w tym celu. Rozumiesz? Tak jest. Ty rozumiesz.

<sup>221</sup> Mój drogi bracie, ja... Ty możesz mi teraz powiedzieć, że coś się dzieje, prawda? Ja to odczuwam. Tak jest.

<sup>222</sup> Otóż, ty chorowałeś na gruźlicę. Czy to prawda? Tak jest. Tak jest. Powiedz, ty masz... Ty odczuwasz pragnienie – jesteś kaznodzieją, nieprawdaż? Czy się to zgadza? Tak. Czy nie planujesz podróży, że udasz się w podróż misyjną? Czy to prawda? Wyjeżdżasz za morze? Wyjeżdżasz na pole misyjne, nieprawdaż? Niech ci Bóg błogosławi. Ja widzę, że to jest tak blisko teraz. Mój bracie, idź w pokoju. Pan Jezus ciebie uzdrowił. Idź, niech ci Bóg błogosławi.

<sup>223</sup> Powiedzmy wszyscy: „Chwała Bogu”. Czy wierzycie Mu teraz całym swoim sercem? Ten człowiek został uzdrowiony. Widzę go, jak się przygotowuje, czyni przygotowania do podróży. Widziałem drzewa poruszające się w wietrze w innym kraju, i nic na to nie poradzę, że to mówię. On mi to właśnie powiedział.

<sup>224</sup> Wy teraz jesteście wszyscy świadomi tego, że ta nadprzyrodzona Istota jest tutaj. Czy się to zgadza? Jest to moc Pana Jezusa Chrystusa. „Te sprawy, które Ja czynię, i wy czynić będziecie.” Jest to ta sama droga, która...

<sup>225</sup> A co ten człowiek, który robi przygotowania do podróży, a coś ma się wydarzyć, i tak dalej. Ja po prostu nie pamiętam, o co chodziło. Mimo wszystko to, co mu powiedziałem, czy to nie jest po prostu podobne do tego, kiedy Filip przyszedł, aby się zobaczyć z Mistrzem? Wtedy Duch Mistrza...

On powiedział: „Jeszcze krótki czas, a świat Mnie już nie zobaczy.”

<sup>226</sup> Otóż, gdyby ci ze świata przyszli tutaj, oni by orzekli: „Mentalna telepatia.”

<sup>227</sup> „Lecz wy Mnie ujrzycie, bo Ja będę z wami, mianowicie w was, aż do skończenia świata.” Amen. Wy teraz wierzycie, nieprawdaż – całym swoim sercem.

<sup>228</sup> W porządku. Czy to wystarcza, aby wam udowodnić, że Pan Jezus... Co? W porządku, rozpoczniemy kolejną modlitwę za kilka minut. Jeżeli sobie życzycie, albo chcecie, abym wywołał was więcej bezpośrednio spośród słuchaczy – ja nie lubię posuwać się za daleko pod tym...

<sup>229</sup> Co takiego? O, wybaczcie mi. W porządku, kochanie. Chodź tutaj. Przepraszam cię, kochanie. Jest mi bardzo przykro. Jaki fajny chłopczyk. Teraz – chwileczkę tylko.

<sup>230</sup> Mały chłopczyku, chcę, żebyś podszedł tutaj tak blisko, abyś się mógł oprzeć o mnie, ot tak. Pragnę, abyś mnie objął swoim ramieniem. Myślę, że jesteś zacnym chłopczykiem. Teraz zrobimy tak, aby cię słuchacze mogli słyszeć. Ja będę się patrzył w innym kierunku, tak abym się nie patrzył na twoje oczy (rozumiesz?), aby to było po prostu... Powiem ludziom, aby patrzyli się na mnie, ale chcę, abyś się mnie trzymał.

<sup>231</sup> Teraz tutaj... Otóż, dawno temu była tutaj na ziemi cudowna Osoba, a Jej Imię brzmiało Jezus z Nazaretu. A On był Synem Bożym. Czy temu wierzysz? Tak, ty wierzysz. I On zstąpił na ziemię, a pewnego dnia uczniowie byli koło Niego. Oni odprawili innych ludzi od Niego, bo ludzie cisnęli się do Niego. Chcieli się go dotknąć, a moc wychodziła z Niego i On osłabł, i tak dalej. Więc uczniowie musieli trzymać ludzi z dala od Niego.

<sup>232</sup> Lecz pewnego dnia przyszło kilku takich chłopców jak ty, podszedli do niego owego dnia, a również dziewczynki. A On? Uczniowie zaczęli je odpychać, ale On powiedział: „Dopuszczcie dziatkom przychodzić do Mnie. Nie zabraniajcie im, bo takich jest Królestwo Boże.”

<sup>233</sup> Otóż, gdyby Jezus był tutaj dzisiaj wieczorem, wziąłby cię do Swoich rąk i posadził na Swoim łonie, czy coś w tym sensie. Czy chciałbyś to przeżyć? O, ja chciałbym tego również. Mój drogi, ja bym chciał. Więc jeśli...

<sup>234</sup> Czy wierzysz teraz, że Jezus z Nazaretu posłał brata Branhama tutaj, aby czynił Jego dzieło? Ty temu wierzysz.

<sup>235</sup> Błogosławione twoje serce. Twoja mała wiara przyciąga Go w dół. Tutaj to macie. Ten mały chłopczyk cierpi z powodu nerwów. Czy to prawda, mój chłopcze? Tak jest. Ty nie możesz spać w nocy, prawda, kochanie? Kochany chłopcze, miałeś wielkie pragnienie w swoim sercu. Ty chciałeś być kaznodzieją, czy się to zgadza? Tak, to prawda. Niech ci Bóg błogosławi, mój synku.

<sup>236</sup> Nasz Niebiański Ojciec, ja błogosławię tego małego chłopca w Twoim Imieniu, i niech on zostanie uzdrowiony. Niech odejdzie do

domu dzisiaj wieczorem i śpi zdrowo. Niechaj wszelka nerwowość opuści tego małego chłopca. Daj mu pragnienie jego serca, aby stał się Twoim sługą. I niech on rośnie w mocy i ma upodobanie przed Bogiem i ludźmi. Niechaj stanie się wielkim kaznodzieją Ewangelii, Ojczy, jeżeli Ty będziesz zwlekał tak długo. Ja błogosławię go teraz ku jego uzdrowieniu, w Imieniu Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, Którego Bóg miłuje. Amen.

<sup>237</sup> Mój mały chłopcze, ta nerwowość opuszcza cię. Będziesz normalnym zdrowym chłopcem. Niech ci Bóg błogosławi, kochany chłopcze. Niech ci Bóg błogosławi, mój chłopcze.

<sup>238</sup> O, moi drodzy. Czy Jezus nie jest cudowny? On jest na pewno cudowny.

<sup>239</sup> Jeżeli chcecie wywołać teraz którąś inną kartę – w porządku. Tam jest – tam są... O, moi drodzy, czy to nie jest cudowne? Osiemdziesięcioośmioletni i około sześćioletni – rozmawiają tam jeden z drugim. Obaj zostali uzdrowieni na podstawie wizji od Pana.

<sup>240</sup> Matko, to, co było powiedziane temu małemu chłopcu, było od Boga... Chwała Panu. Czy to jest prawda? Czy to było zgodne z prawdą – cokolwiek to było? Tato, czy to jest prawda? Jeżeli tak, to podnieś swoją rękę, aby ją ludzie mogli zobaczyć. Jest to prawda, ponieważ rodzice mówią, że to jest prawda. Czy ten mały chłopiec pragnął być kaznodzieją, czy mówił o tym?

<sup>241</sup> Ja go słyszałem, jak mówił: „Ja chcę być kaznodzieją.” Rozumiecie? Słyszałem jak mówił to swoim dziecięcym głosem. I ja wiem, że to jest prawda. Kiedy widziałem wizję o nim, widziałem jego nerwowość, nie mógł odpocząć w nocy, obracał się, wstawał, i tak dalej. Czy to jest prawda? Z powodu tego był słaby i chorował na nerki i tak dalej. Czy tak było? Teraz on będzie zupełnie zdrowy. On podniesie się ponad to wszystko i będzie zdrowy. Więc nie bójcie się.

<sup>242</sup> Pan, który wie, co było, On również wie, co będzie. Czy się to zgadza? I ten sam Głos, który mówił, co było, i wy to wiecie, co jest obecnie, a wiecie, że to jest czas terazniejszy, On również wie, co będzie. Miejcie wiarę Bożą i wiercie Mu. Ilu z was wierzy Mu teraz całym swoim sercem?

<sup>243</sup> Może stanie się tak, że na podium przyjdzie samotny człowiek, chociaż nie będzie wywołany. Ja nie mówię, że zostanie uzdrowiony, lecz będzie po prostu powiedziane... A im dłużej ja mówię, tym więcej jest tego.

<sup>244</sup> W porządku, wywołajcie teraz wspólną kolejkę modlitwy. Zbierzcie się wszyscy razem i będziemy... Wszyscy z kolejki modlitwy od numeru 1 aż do 50, kiedy wszyscy stoimy i śpiewamy: „Tylko Mu wierz, wszystko możliwym jest, tylko Mu wierz.” Teraz wszyscy, kiedy



reszta ustawia się do kolejki – ustawcie się tutaj w kolejce. Karty modlitwy Y-1 do Y-50.

<sup>245</sup> W porządku. Śpiewajmy teraz. Podaj nam tonację, jeżeli będziesz tak łaskawy, bracie.

„Tylko Mu wierz, tylko Mu wierz  
Wszystko możliwym jest, tylko Mu wierz.  
Tylko Mu wierz, tylko Mu wierz  
Wszystko możliwym jest, tylko Mu wierz.”

<sup>246</sup> Nasz Niebiański Ojczy, o, nie miałem w zamiarze zajmować tak dużo czasu Twoim ludziom. Jutro muszą iść do pracy. Lecz, Ojczy, wygląda na to, że nie mogę odejść od tego tematu. Wydaje się, że mnie uchwycił i ciągnie. Patrzę się na zegar i widzę, że już zbliża się czas, gdy mielibyśmy rozpuścić zgromadzenie.

<sup>247</sup> Panie, lecz jest wielu ludzi, którym były rozdane karty modlitwy. Powinienem się modlić o nich. Więc modlę się, Boże, żebyś ich Ty błogosławił. A nie tylko ich, lecz każdego w tym budynku. Niechby się działy wielkie cuda i znamiona dzisiaj wieczorem. Spełnij to Ojczy, w Imieniu Twego Syna Jezusa. Amen.

<sup>248</sup> Karty Y 1 do 50. Karty modlitwy Y 1 do 50, proszę ustawcie się w kolejce. A wszyscy pozostali możecie teraz siedzieć, jeżeli chcecie.

<sup>249</sup> Mówię do was obcych w naszych bramach – my was miłujemy i chcę, abyście wszyscy byli tak pełni czci, jak tylko możecie – na kilka chwil. Są tutaj ludzie, którzy są chorzy na raka i na wszelkiego rodzaju choroby. Ja będę modlił się teraz o nich i będę na nich wkładał ręce, a wszyscy inni złóżcie się ze mną w modlitwie. Czy tak uczynicie, wy słuchacze w hali? Czy to obiecacie?

<sup>250</sup> Pomyślcie tylko, kiedy dawniej chodziliście na filmy do kina, a była dziewięta trzydzieści, wy tego nawet nie zauważyliście, prawda? Pozostalibyście tam, by oglądać kolejny film. Kiedy chodziliście na zabawy taneczne, to tańczyliście całą noc. A co teraz? [Puste miejsce na taśmie – wyd.] ...To jest dzieło Pana.

<sup>251</sup> Teraz wszyscy kalecy – podejdźcie tutaj. Względnie – oni cię tutaj przyniosą – widzę, że przynoszą niektórych tu na podium, abyśmy się mogli o nich pomodlić.

<sup>252</sup> Ubiegłego wieczora poszedłem tam pomiędzy nich i kilku z nich powstało i zaczęli chodzić. I myślę, że nie pozostał nikt w tym budynku dzisiaj wieczorem... Jedna pani, którą widziałem przed chwilą. Ona jest gdzieś tutaj. Widziałem ją przed chwilą, była tutaj ubiegłego wieczora. Jedna pani z całej grupy – ona nie została uzdrowiona wczoraj, na ile mi wiadomo.

<sup>253</sup> Niektórzy z nich siedzieli tam kalecy z powodu artretyzmu i innych chorób; oni naraz powstałi. Jedna niewiasta leżąca na polowym

łóżku, leżała na nim bezwładnie; powstała jednak i wyszła normalnie z budynku. Jak cudownym jest Bóg. Czy On nie jest cudowny? On będzie czynił to samo – dziś wieczorem. Więc bądźcie teraz pełni czci i będziemy się modlić. A wy... [Puste miejsce na taśmie – wyd.]

<sup>254</sup> Teraz spróbujemy – bracie Hall, ja chcę teraz dać obietnicę tym ludziom tutaj. Ilu z was będzie to czynić; jeżeli będziecie naprawdę pełni czci, siedźcie spokojnie i zachowujcie się cicho. Niech brat Hall obserwuje zegar przez następnych pięć minut. A kiedy upłynie pięć minut, to daj... Aż wyjdę spod tego mocnego namaszczenia, ponieważ będą wywoływane choroby ludzi i obawiam się... A jeśli tak się stanie, to zaczniemy wołać ludzi, pozwolimy im przechodzić kolejką modlitwy i będziemy się modlić o nich. Będziemy na nich wkładać ręce i wierzyć, że oni wyzdrowieją.

<sup>255</sup> Czy wierzycie, że to się stanie, jeżeli będą przechodzić kolejką modlitwy? Wy, którzy stoicie w kolejce, czy temu wierzycie?

<sup>256</sup> A zatem, pamiętajcie, jutro wieczorem, jeżeli Pan zechce, chcemy żeby co najmniej sto ludzi przeszło w kolejce i będziemy się o nich modlić. Czy chcielibyście tego? Powiedzcie wszyscy „Amen”. Sto ludzi! Przyjdźmy więc naprawdę wcześniej i pozwólmy chorym przechodzić w kolejce i będziemy się o nich modlić.

<sup>257</sup> W porządku. Otóż, wiem, że to namaszczenie ciągle spływa w dół. Bracie Hall, pragnę ci zadać pytanie, którego nigdy przedtem nie zadałem. Czy potrafisz rozpoznać, kiedy ono jest bardzo blisko – kiedy to namaszczenie jest blisko? Czy stanąłbyś tutaj? Teraz możesz Je rozpoznać. Zastanawiałem się po prostu, kiedy Ono było tam – zwróciłem uwagę na nie, gdy pacjenci przychodzą; ja Je zawsze zauważam.

<sup>258</sup> Przypomina mi się pewien wieczór, kiedy brat Hall sam cierpiał bóle. A ja starałem się coś pokazać i przy tym stwierdziłem, że brat Hall ma chorobę – chodziło o jego wątrobę. On powiedział mi po prostu, że ona była niewydolna w działaniu, czy coś w tym sensie, bo on miał wrzody na wątrobie. Teraz jest wszystko w porządku. [Brat Hall mówi: „Mam obecnie dwadzieścia dziewięć lat” – wyd.]

<sup>259</sup> W porządku, chodź do przodu, bracie. W porządku, bracie. Przyjdź teraz tutaj.

<sup>260</sup> Weź także swoich ludzi – zbierz ich razem. Bądźcie teraz wszyscy pogrążeni w modlitwie. I zaraz po około pięciu czy ośmiu minutach od tej chwili, pragnę by brat Hall rozpoczął tą kolejkę – abyś przeprowadzał tych ludzi w kolejce, bo inaczej nie zdążymy pomodlić się o nich. Jesteśmy tu... A wy słuchacze módlcie się o nas razem; czy będziecie modlić się teraz? Bądźcie wszyscy pogrążeni w cichej modlitwie, kiedy chorzy będą przechodzić.

<sup>261</sup> Bracie, podejdź teraz tutaj. Czy wierzysz całym swoim sercem?

Wierzysz, że Bóg jest tutaj? Pragnę, żebyś patrzył się teraz w tę stronę, po prostu szybko, kiedy będę się modlił. [Puste miejsce na taśmie – wyd.]

<sup>262</sup> Zaraz za nim jest niewiasta. Chodź teraz siostró, szybko. Widzę, że masz również kłopoty ze swoimi oczami, nieprawdaż? Oczywiście, to jest jedna sprawa, odnośnie której pragniesz modlitwy. Czy się to zgadza? Lecz oprócz tego masz raka. Czy się to zgadza? Chodź, niech ci Bóg błogosławi i bądź uzdrowiona.

<sup>263</sup> Powiedzmy wszyscy: „Chwała Panu”. Niech wszyscy uwielbiają teraz Pana. Bądź teraz szczęśliwa i uwielbiaj Go.

<sup>264</sup> W porządku. Przyprawdźcie dalszą. Czy ty jesteś tą niewiastą, o którą mam się modlić? Co ty o tym myślisz, droga siostró? Czy wierzysz, że to jest Duch, który odpoczywał na Jezusie Chrystusie? Jesteśmy sobie wzajemnie obcy, nieprawdaż? Ty po prostu przybyłaś tutaj i to jest... Ty po prostu podeszłaś. Jeżeli masz coś – ty wiesz, że ja mam pewien sposób, jak poznać, że ci coś dolega. Czy się to zgadza? Jeżeli ci to powiem, czy przyjmiesz swoje uzdrowienie w Jezusie Chrystusie? Jest to artretyzm. Czy tak jest? Możesz odejść z podium i bądź zdrowa.

Powiedzmy teraz wszyscy: „Chwała Panu”.

<sup>265</sup> Chodź tutaj. Przyprawdźcie teraz tę kobietę. Jak ci się powodzi, siostró? Widzę, że nosisz okulary. Jesteś bardzo szczupła, wyglądasz na delikatną osobę. I ty pragniesz zostać uzdrowiona. Wygląda na to... Oczywiście, jedna sprawa to twoje oczy, które są słabe. My to wiemy. Każdy może to oglądać. Lecz ja pragnę zobaczyć, czy masz jeszcze inną dolegliwość, o ile Duch Święty objawi mi to. Tak, jest to w twojej krwi; masz anemię. Czy się to zgadza? Odejdź z podium i bądź zdrowa w Imieniu Pana Jezusa Chrystusa.

Powiedzmy wszyscy: „Chwała Panu”.

<sup>266</sup> W porządku, chodź do przodu, siostró. Chodź tutaj. Wierz całym swoim sercem. Czy wierzysz? Czy wierzysz, że Jezus Chrystus posłał mnie tu? O, czy On nie jest cudowny. Widzę, że ty również nosisz okulary. Oczywiście, to jest spowodowane astygmatyzmem w twoich oczach. Masz go już długo, o, wiele, wiele lat. Czy się to zgadza? Od czasów, gdy byłaś dzieckiem. Pragnę, abyś teraz zwróciła uwagę na coś. Oprócz tego cierpisz również z powodu dolegliwości serca. Czy się to zgadza? Idź i bądź zdrowa w Imieniu Pana Jezusa. Chwała bądź Panu.

<sup>267</sup> W porządku, siostró, ty miałaś dolegliwości serca... [Puste miejsce na taśmie – wyd.] lecz one odstąpiły od ciebie. Więc możesz teraz zejść z podium i bądź zdrowa we wszystkim. Powiedzmy teraz: „Chwała bądź Bogu.”

Powiedzmy: „Chwała Panu.” Gdybym tylko potrafił skłonić ludzi...

W porządku, podejdź tu teraz. Wierz całym swoim sercem. Czy wierzysz, kochanie? Czy pragniesz być zdrową? Twoje oczy są również słabe, nieprawdaż, kochanie? W Imieniu Pana Jezusa, błogosławie cię kochanie, aby cię to opuściło i nie robiło ci więcej kłopotów. Amen. Niech ci Bóg błogosławi, kochanie. Zdejmij te okulary. Amen.

Powiedzmy: „Chwała Panu.” O, jak to jest cudowne, jak wspaniałe!

<sup>268</sup> W porządku, chodź do przodu, siostró. Czy wierzysz całym swoim sercem? Jesteśmy sobie wzajemnie obcy, nieprawdaż? Ty właśnie przybyłaś tutaj. Coś ci dolega. Czy to prawda? Ja ci powiem, co to jest, siostró. Jest to po prostu okres twojego życia. Jesteś nerwowa. Czy się to zgadza? Naprawdę, poważnie nerwowa. Sprawia ci to wielkie kłopoty.

<sup>269</sup> Jest to po prostu przedwczesna menopauza i oddziałuje to bardzo na ciebie. W rzeczywistości nie jest to... Ty sobie myślisz, że masz coś poważnego, lecz tak nie jest. Jest to menopauza, to jest główną przyczyną twoich dolegliwości. Wierzysz mi jako Bożemu prorokowi? W Imieniu Jezusa Chrystusa błogosławie cię, moja siostró. Możesz odejść stąd i bądź szczęśliwa; nie martw się więcej z powodu tego.

Powiedzmy wszyscy: „Chwała bądź Panu.”

<sup>270</sup> W porządku. Chodź siostró. Amen. Jak ci się powodzi, siostró? Dobrze. Ty jesteś okropnie nerwowa, nieprawdaż? Cierpisz z powodu cukrzycy. Możesz odejść z podium i bądź zdrowa w Imieniu naszego Pana Jezusa.

Powiedzmy wszyscy: „Chwała bądź Panu.”

<sup>271</sup> W porządku. Chodź tu, siostró. Czy wierzysz całym swoim sercem? Czy wierzysz, że Jezus Chrystus jest tutaj, aby ciebie uzdrowić? Czy to przyjmiesz, jeżeli ci powiem... Jeżeli Bóg może mi objawić, co ci dolega – oprócz twoich oczu. Ja nie mówię o nich, ponieważ nosisz okulary, i zaraz byś wiedziała, skąd ja to wiem.

<sup>272</sup> Lecz mówię ci, siostró, między tobą i mną przechodzi coś – jakby mocne wibracje, ciemne, podobne do śmierci, i unoszą się nad tobą. Jest to choroba raka. Czy się to zgadza? Możesz odejść z podium. Przyjmij swoje uzdrowienie. Odzyskasz zdrowie w Imieniu Pana Jezusa.

<sup>273</sup> Powiedzmy wszyscy: „Chwała Panu”. W porządku. Dobrze, po tej kobiecie rozpoczniemy kolejną modlitwę.

<sup>274</sup> Chodź tutaj, siostró. Proszę, żebyś patrzyła się w tym kierunku i wierzyła całym swoim sercem. Czy wierzysz całym swoim sercem? Nie płacz, matko. Obecność Pana Jezusa Chrystusa jest tutaj. Ja wiem, że On jest tutaj. Moje własne wargi są tak grube – czuję się tak namaszczone. Ktoś jest tutaj. I jeśli mogę uciszyć się na chwilę, aż ta wizja przesunie się – bez dotknięcia ciebie. Mogłbym cię chwycić za

rękę i za chwilę On przemówiłby. Lecz chcę postępować na podstawie wizji.

<sup>275</sup> Połóż teraz swoją rękę na moją. Patrz się w tym kierunku. Cierpisz z powodu dolegliwości żołądka. Czy się to zgadza? Idź do domu i możesz jeść cokolwiek zechcesz. Jezus Chrystus uzdrawia cię.

Powiedzmy teraz wszyscy: „Chwała Panu.”

[Brat Hall wydaje pewne polecenia – wyd.]

<sup>276</sup> Nuże, siostró, skoro jest tak, że siedzisz tam i cierpisz z powodu gruźlicy. Możesz teraz powstać i odejść do domu i być zdrową. Niech ci Bóg błogosławi, siostró. Amen.

<sup>277</sup> W porządku, niech ci ludzie tam... Otwórzcie już kolejkę modlitwy i niech ludzie podchodzą. [Brat Hall mówi: „Nuże, chwyć go po prostu za rękę, ja będę go też podpierał”– wyd.]

<sup>278</sup> Niech ci Bóg błogosławi moja siostró i uzdrowi cię, w Imieniu Jezusa Chrystusa. [Brat Branham modli się o przechodzących braci i siostry powtarzając kilka minut te same słowa – wyd.]

<sup>279</sup> W Imieniu Jezusa Chrystusa, przyjmij swoje uzdrowienie, moja siostró.

<sup>280</sup> W Imieniu Jezusa Chrystusa, przyjmij swoje uzdrowienie, mój bracie. Dolegliwości żołądka opuszczą cię stopniowo.

<sup>281</sup> W porządku. Idź siostró. Ty cierpisz bóle, nieprawdaż? Wiem, że musisz otrzymać uzdrowienie i to bezzwłocznie. Odeszło to już od ciebie, siostró. Ten rak jest martwy. Idź i uwielbiaj Pana.

<sup>282</sup> W porządku. O Boże, w Imieniu Jezusa Chrystusa, uzdrów moja siostrę, modlę się do Ciebie.

<sup>283</sup> W Imieniu Jezusa Chrystusa uzdrów tę kobietę, która ma cukrzycę, Panie, w Imieniu Jezusa Chrystusa.

<sup>284</sup> Chodź siostró i wierz. W Imieniu Pana Jezusa Chrystusa, niech moja siostra zostanie uzdrowiona.

<sup>285</sup> W Imieniu Jezusa Chrystusa, niech nasza siostra zostanie teraz uzdrowiona.

<sup>286</sup> W Imieniu naszego Pana Jezusa Chrystusa, niech nasza siostra zostanie uzdrowiona.

<sup>287</sup> Niech ci Bóg błogosławi, siostró. Czy wierzysz całym swoim sercem? Twój artretyzm opuści cię, droga siostró. Niech ci Bóg błogosławi.

<sup>288</sup> W porządku. Czy wierzycie całymi waszymi sercami? Ja wierzę, że jestem... On jest tak blisko. Ilu z was chce zostać uzdrowionych w tej chwili w tym audytorium? Czy uczynicie coś dla mnie? Czy wierzycie, że On jest tutaj, aby was uzdrowić? Pragnę was o coś poprosić. Ilu chorych ludzi jest tutaj? Podnieście swoją rękę.

<sup>289</sup> Teraz wy ludzie, którzy jesteście zdrowi, wy zdrowi włożcie wasze

ręce na chore osoby, czy zechcecie? Ty jesteś Bożym dzieckiem tak samo jak ktokolwiek z nas. Włóżcie swoje ręce jedni na drugich. Wy kaznodzieje tam wśród słuchaczy, chodźcie tutaj niektórzy kaznodzieje i włóżcie ręce na tych ludzi stojących tutaj. Pochylmy nasze głowy, wszędzie.

<sup>290</sup> Drogi Niebiański Ojczy, jest tak dużo chorych, tak wiele spraw. Ja czuję się coraz słabszy, Panie. Ty to wiesz. Więc modlę się, żebyś Ty był miłosierny dla tych słuchaczy dzisiaj wieczorem. Niech oni zostaną uzdrowieni, drogi Ojczy. Niechaj moce choroby, diabeł, szatan, niech wypuszczą tych ludzi na wolność dzisiaj wieczorem. Niechaj każda osoba tutaj zostanie uzdrowiona w Imieniu Jezusa Chrystusa.

Trwajcie teraz dalej w modlitwie. Wierźcie Mu z całych serc. [Koniec nagrania – wyd.]



Dostępne do nabycia książki – proszę zamawiać (patrz str. 1)

„Duchowo budujące cegielki nr 151-200” tematyczne zbiory cytatów  
„Sprawowanie się, regulamin, nauczanie Kościoła”  
„Bóg wypełnia Swoje Słowo”  
„Jego Duch i Słowo w Oblubienicy”  
„Działanie Ducha Świętego”  
„Droga powrotu”  
„Znaki Jego przyjścia”  
„On się troszczy”  
„Chrystus w czasie ostatecznym”  
„Chrystus jest Lekarzem” (F. F. Bosworth)  
„Siedem Wieków Kościoła” – oryginalne kazania br. Branhama

Broszury:

50-0813a Wskreszenie Łazarza  
50-0815 Kim jest Bóg  
50-0822 Wiara bez uczynków jest martwa  
51-0415 Ta godzina nadeszła  
54-0718a Nadchodzące wielkie przebudzenie  
55-0123a Przychodzenie do Boga  
55-0123e Gorliwie walczyć o wiarę  
55-0311 Piętno antychrysta  
55-0312 Pieczęć Chrystusowa  
56-0408e Czas jest bliski  
57-0308 Dobry pasterz owiec  
58-0108 Wywołani  
58-0202 Śpiesz się i uchodź stąd  
58-0325 Wiara dzięki doświadczeniu  
58-0406s Wiem, że mój Odkupiciel żyje  
58-0518 Doświadczona wiara przynosi rezultaty  
59-0301e Co tu robisz?  
60-0301 On troszczy się o ciebie  
60-0309 Dlaczego?  
60-0417s Ja wiem  
60-0607 Słuchanie, przyjmowanie i działanie  
60-0723 Mów do skały a wyda swoją wodę  
60-0729 Czego trzeba do pokonania wszelkiej niewiary?  
61-0207 Oczekiwanie  
61-0723m Zawsze obecna woda ze skały  
62-0123 Zaniechać wszystkiego  
62-0124 Przecież to Ja wysyłam cię  
62-0621e Potwierdzenie i dowód  
63-1116 Inwestycje  
63-1116e Wytrwałość  
63-1117 Jeszcze raz



*Oto Oblubieniec idzie, wyjdźcie Mu naprzeciw!*